

ZBIGNIEW ANUSIK

Uniwersytet Łódzki

## **Hans Axel von Fersen i jego misja dyplomatyczna na dworze cesarskim w 1791 roku**

---

Hans Axel hrabia von Fersen pochodził z jednego z najpotężniejszych szwedzkich rodów arystokratycznych. Urodzony 4 września 1755 r. w Sztokholmie, był synem feldmarszałka Fredrika Axela hrabiego von Fersena, jednego z przywódców stronnictwa „kapeluszy” i hrabianki Hedwigi Cathariny De la Gardie. Wychowany w duchu francuskim, przeznaczony został do kariery wojskowej. Po krótkiej służbie w gwardii królewskiej, w 1773 r. został kornetem, a następnie porucznikiem w smålandzkim regimencie kawalerii. Nie zjawił się jednak wcale w swojej nowej jednostce, gdyż w tym samym czasie odbywał podróż zagraniczną po Niemczech, Włoszech i Francji. Wrócił do kraju w 1774 r., a w roku następnym został awansowany do stopnia kapitana i przeniesiony do fińskiego regimentu lekkich dragonów. W 1778 r. wyjechał ponownie do Francji, gdzie wstąpił do służby w regimencie Royal Bavière. Był mężczyzną bardzo przystojnym (na dworze szwedzkim nazywano go „pięknym Fersenem” lub „wielkim Axelem”), a z racji swego urodzenia, obycia w świecie i wykwintnych manier został bardzo dobrze przyjęty na dworze wersalskim. Niemal natychmiast zakochała się w nim królowa Maria Antonina (Fersen poznał ją już w czasie swojego pierwszego pobytu we Francji, w styczniu 1774 r.), która wprowadziła go do wąskiego kręgu swoich najbliższych przyjaciół. W latach 1780–1783 Fersen wziął udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, służąc pod rozkazami generała Jeana de Rochambeau. W czasie wojny mianowany został pułkownikiem armii szwedzkiej. Otrzymał także (zaocznie) przydział na stanowisko podpułkownika w macierzystej jednostce lekkich dragonów. Fersen nie śpieszył się jednak

z powrotem do Szwecji. Po powrocie z Ameryki, jesienią 1783 r. odkupił bowiem od braci Sparre za 100 tys. liwrow (całą operację sfinansował jego ojciec) regiment Royal Suédois, obejmując w nim stanowisko pułkownika-właściciela. Zastępcą Fersena w nowo nabytym regimencie (*colonel commandant*) został wówczas jego przyjaciel z czasów wojny amerykańskiej, Curt von Stedingk. Na przełomie 1783 i 1784 r. Hans Axel von Fersen towarzyszył królowi Szwecji, Gustawowi III w jego wielkiej podróży po Włoszech i Francji. Wraz z królem wrócił następnie do Szwecji, ale już wiosną 1785 r. ponownie zjawił się we Francji. Utrzymywał bardzo bliskie stosunki z królową. Krążyły nawet (zapewne bezzasadne) pogłoski, że urodzony 27 marca 1785 r. królewicz francuski, niedoszły Ludwik XVII, był synem Fersena. Po krótkiej nieobecności (czerwiec 1786 r. – maj 1787 r.) Hans Axel von Fersen raz jeszcze wrócił do Francji, którą od dawna już uważał za swoją drugą ojczyznę. Wtedy też nawiązał długotrwały romans z Eleonore Sullivan, włoską aktorką o burzliwej przeszłości, towarzyszką życia bogatego szkockiego finansisty, „nababa z Manili”, Jamesa Quentina Craufurda, który także należał do grona przyjaciół Marii Antoniny<sup>1</sup>.

W dobie „rewolty uprzywilejowanych” Fersen stał zdecydowanie po stronie Ludwika XVI przeciwko opozycji parlamentów i liberalnej arystokracji. Potępiał ministra królewskiego Charlesa de Calonne’a za ujawnienie przed społeczeństwem stanu finansów publicznych. Wiosną 1788 r., wezwany przez Gustawa III, Hans Axel von Fersen wraz z Curtem von Stedingkiem powrócił do Szwecji. Wziął udział w nieudanej kampanii rosyjskiej 1788 r. Już jednak w początkach listopada powrócił do Paryża, skąd pilnie

<sup>1</sup> Por. *Den introducerade svenska adelns ättartavlor*, utg. av G. Elgenstierna Bd II, Stockholm 1926, s. 686; A. Söderhjelm, *Fersen et Marie Antoinette. Journal intime et correspondance du comte Axel de Fersen*, Paris 1930, s. 11–110; e a d e m, *Sverige och den franska revolutionen. Bidrag till kännedom om Sveriges och Frankrikes inbördes förhållande i slutet av 1700-talet*, Bd I (*Gustav III:s tid*), Stockholm 1920, s. 220; B. Hildebrand, *Fersen Hans Axel von*, [w:] *Svenskt Biografiskt Lexikon*, Bd XV, Stockholm 1956, s. 708–715; H. A. Barton, *Count Hans Axel von Fersen. Aristocrat in an Age of Revolution*, Boston 1975, s. 38 i n.; A. Carlsson, E. Elstob, *Introduction*, [w:] A. v. Fersen, *Rescue the Queen. A Diary of the French Revolution 1789–1793*, ed. A. Carlsson and E. Elstob, London 1971, s. 3–6; *The Letters of Marie Antoinette, Fersen and Barnave*, ed. O. G. Heidenstam, London 1926, s. 1–26; Z. Anusik, *Dyplomacja szwedzka wobec kryzysu monarchii we Francji w latach 1787–1792*, Łódź 2000, s. 108, 114–115, 117, 119, 266.

śledził zmiany zachodzące na francuskiej scenie politycznej. Jako wróg królewskiego despotyzmu, początkowo z aprobatą odnosił się do liberalizacji stosunków we Francji. Z zadowoleniem przyjął decyzję o podwojeniu reprezentacji stanu trzeciego w Stanach Generalnych. Z czasem jednak stał się bardziej krytyczny. Przerażała go zwłaszcza perspektywa tyranii tłumu i ograniczenia dotychczasowej roli szlachty w życiu państwa i społeczeństwa. Zdecydowanym wrogiem rewolucji został Fersen już w chwili, gdy w Valenciennes, gdzie stacjonował jego regiment, otrzymał wiadomość o upadku Bastylli. Latem 1789 r. w kolejnych listach do ojca pisał bowiem o głębokim kryzysie, w jakim pograżyła się Francja, zerwaniu wszelkich więzi społecznych, zaniku dyscypliny w armii i totalnym chaosie panującym w całym kraju. W jego przekonaniu, wszystko to było skutkiem rozprzestrzeniania się we Francji oświeceniowej myśli filozoficznej i bezkrytycznego naśladowania wzorów angielskich. Z niepokojem dostrzegał też fakt, iż coraz więcej Francuzów akceptuje głoszone od tak dawna przez filozofów przekonanie, że wszyscy ludzie są równi. Największym wstrząsem dla Fersena były jednak wypadki październikowe 1789 r. Przebywał on bowiem w Wersalu 5 października i w dniu następnym towarzyszył rodzinie królewskiej w jej podróży do Paryża. Będąc świadkiem upokorzenia francuskiej pary królewskiej, dumny arystokrata w jednej chwili wyleczył się definitywnie z wszelkich liberalnych sentymentów i został zdecydowanym konserwatystą. Bywając częstym gościem w Paryżu, jesienią 1789 r. Hans Axel von Fersen zacieśnił też swoje dawne związki z Marią Antoniną, stając się jej zaufanym powiernikiem i doradcą w sprawach politycznych. W tym samym czasie zwrócił na niego baczniejszą uwagę także Gustaw III<sup>2</sup>.

Co ciekawe, początkowo stosunki pomiędzy królem Szwecji a Fersenem nie układały się najlepiej. Jako syn przywódcy szlacheckiej opozycji i arystokratyczny liberał, Hans Axel von Fersen zachowywał daleko idącą rezerwę w stosunku do Gustawa III. Rezerwa przekształciła się w otwartą niechęć, kiedy hrabia dowie-

<sup>2</sup> Por. A. Söderhjelm, *Fersen et...*, s. 110–138; eadem, *Sverige och...*, s. 222–223; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 76–77; R. M. Klinckowström, *Introduction*, [w:] *Le comte de Fersen et la cour de France. Extraits des papiers du grand maréchal de Suède, comte Jean Axel de Fersen* [dalej: *Fersen et la cour de France*], publ. par R. M. Klinckowström, t. I, Paris 1877, s. XLVII–XLVIII; A. Carlsson, E. Elstob, *op. cit.*, s. 6; Hans Axel v. Fersen do Fredrika Axela v. Fersena, Valenciennes 22 VII, 15 VIII i 3 IX 1789, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 19–21; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 267.

dział się o aresztowaniu jego ojca w czasie monarchistycznego zamachu stanu, jakiego dokonał władca Szwecji w lutym 1789 r. Gustawa III razili z kolei wyniosłość Fersena i chłodny dystans, jaki zachowywał w stosunku do jego najbliższego otoczenia. Miał mu również za złe to, że przedkładał pobyt we Francji ponad służbę w armii szwedzkiej. Rozczarowała króla także postawa Fersena w czasie kampanii wojennej 1788 r. Latem 1789 r. Gustaw III myślał o wezwaniu hrabiego z powrotem do Szwecji. Pod wpływem zaprzyjaźnionego z Fersenem barona Everta Taubego król zmienił jednak zdanie i postanowił zatrzymać hrabiego w Paryżu jako swojego dodatkowego informatora. Już jesienią 1789 r. Gustaw III zaczął dostrzegać niebezpieczeństwo grożące wszystkim tronom ze strony rewolucji francuskiej. Wtedy też po raz pierwszy zaczął rozważać możliwość zorganizowania monarchistycznej krucjaty przeciwko rewolucyjnej Francji. Przymierzając się do restauracji dawnego porządku, król słusznie założył, że w realizacji tego celu bardziej przydatny będzie przyjaciel Marii Antoniny, Hans Axel von Fersen, niż zięć utożsamianego z rewolucyjnymi zmianami ministra królewskiego Jacquesa Neckera, ambasador Szwecji w Paryżu, baron Erik Magnus Staël von Holstein. Dlatego też Evert Taube spotkał się z Fersenem w Akwizgranie w początkach stycznia 1790 r. Wysłannik Gustawa III był bardzo zadowolony z tego spotkania, o czym informował króla w swoim liście z 7 stycznia: „Wielki Axel przyjechał z Valenciennes, żeby się ze mną zobaczyć. Sceny, które rozegrały się na jego oczach we Francji, były dla niego dobrą szkołą i obecnie można bardzo dobrze rokować o jego przyszłości. Na własnej skórze odczuwa on straszne nieszczęścia rządów ludowych [...] jako, iż z wszystkich możliwych rządów anarchia jest najbardziej straszna, najbardziej tyrańska i zawsze najbardziej niszcząca dla wszystkich krajów”. W tym samym liście Taube pisał: „Jestem naprawdę bardzo zadowolony z wielkiego Axela i wierzę, że Wasza Wysokość ma w nim dobrego i wiernego sługę; ośmielam się też Najjaśniejszy Panie zaręczyć za jego oddanie”. Po spotkaniu w Akwizgranie lody zostały więc przełamane i dzięki rekomendacji Taubego, Hans Axel von Fersen wkrótce rozpocząć miał regularną korespondencję z Gustawem III<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Por. A. Söderhjelm, *Fersen et...*, s. 138–141; eadem, *Sverige och...*, s. 197–198, 220–221; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 79, 84–85; B. Hildebrand, *op. cit.*, s. 716; Evert Taube do Gustawa III, Akwizgran 7 I 1790, cyt. wg A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 223–224; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 268–269.

Już w liście do króla z 7 stycznia 1790 r. Fersen wystąpił z projektem zorganizowania wyjazdu Ludwika XVI z Paryża. Przygotowanie ucieczki rodziny królewskiej stanie się też głównym celem wszystkich jego zabiegów w przyszłości. Co zaś było dla niego najważniejsze, Maria Antonina, w przeciwieństwie do Ludwika XVI, od początku akceptowała pomysł opuszczenia Francji. Projekt Fersena spodobał się także Gustawowi III, który dość szybko przekonał się do swojego nowego korespondenta. Było to tym łatwiejsze, że Hans Axel von Fersen wyznawał poglądy bliskie sercu króla Szwecji. Już w początkach lutego 1790 r. Fersen otrzymał więc od Gustawa III listy uwierzytelniające go w charakterze nowego ambasadora we Francji na miejsce Staëla von Holsteina. Nominacja ta była jednak tajna i warunkowa. Z listów tych Fersen miał bowiem skorzystać jedynie wówczas, gdyby udało się zorganizować wyjazd króla z Paryża. Ponieważ służba w regimencie Royal Suédoise mogła stanowić zasadniczą przeszkodę w realizacji jego zadań dyplomatycznych, 24 marca 1790 r. Fersen otrzymał bezterminowy urlop i definitywnie opuścił swoją jednostkę. Od tej pory skoncentrował się na działaniach politycznych, stając się stopniowo jednym z najbardziej zaufanych doradców francuskiej pary królewskiej. Od początku żywił wielką niechęć do Neckera, którego uważał za przyczynę wszelkiego zła. Pozostawał też w bardzo złych stosunkach ze Staëlem von Holsteinem. Zachęcał natomiast Marię Antoninę do rozpoczęcia negocjacji z jednym z liderów Zgromadzenia Narodowego – Honoré Gabrielem hrabią de Mirabeau. Utrzymywał też bliskie stosunki z Françoisem hrabią de Saint-Priest, uważanym za najbardziej rojalistycznego spośród wszystkich ministrów Ludwika XVI. Wszystko to sprawiało, że Fersen zyskiwał sobie coraz większą przychylność Gustawa III. W początkach kwietnia 1790 r. Taube podjął więc próbę przekonania króla, aby oficjalnie mianował hrabiego ambasadorem w Paryżu na miejsce Staëla von Holsteina. I chociaż Gustaw III nie przystał na tę propozycję, to pozycja dotychczasowego ambasadora na dworze francuskim wydawała się mocno zagrożona. Na dworze sztokholmskim coraz większe wpływy uzyskiwali bowiem przeciwnicy rewolucyjnej Francji. Niechętni rewolucji byli zaś bez wyjątku najbliżsi współpracownicy króla w resorcie spraw zagranicznych: sekretarz stanu, Ulric Gustaf Franc, sekretarz Biura Prezydialnego, Pehr Olof von Asp i jego pierwszy zastępca, baron Schering Rosenhane<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. A. Söderhjelm, *Fersen et...*, s. 143–150; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 86–89, 94–95; H. A. v. Fersen do F. A. v. Fersena, Paryż 1 II 1790, [w:] *Rescue*

W końcu października 1790 r. Hans Axel von Fersen przeniósł się na stałe z Auteil, gdzie dotąd głównie przebywał, do Paryża. W listopadzie i grudniu bywał bardzo częstym gościem na dworze i właśnie wówczas został dopuszczony do wąskiego kręgu osób zamyślających o zorganizowaniu ucieczki rodziny królewskiej z Paryża. Bardzo szybko został też Fersen najbardziej zaufanym powiernikiem pary królewskiej na dworze. Pomagał Ludwikowi XVI w prowadzeniu tajnej korespondencji dyplomatycznej. Rozpoczął także gromadzenie środków finansowych na kosztą zamierzonego wyjazdu ze stolicy. W końcu lutego 1791 r. Hans Axel von Fersen powiadomił ojca, że został dopuszczony do największych tajemnic Marii Antoniny i Ludwika XVI, napomykając przy tym dyskretnie o możliwości wyjazdu pary królewskiej z Paryża. 7 marca 1791 r., Fersen otwarcie pisał już do Everta Taubego, iż przygotowuje plan ucieczki króla i królowej z Francji. Podkreślał, że ze względu na konieczność zachowania najgłębszej tajemnicy sprawa ta znana jest jedynie czterem Francuzom, z których trzech przebywa poza Paryżem. Zaznaczył też, że ani bracia króla Francji, ani książę de Condé nie wiedzą niczego o podjętych już przygotowaniach. Następnego dnia, 8 marca 1791 r., Fersen postanowił powiadomić o wszystkim Gustawa III. W swoim liście do króla szwedzkiego pisał, iż w celu należytego przygotowania ucieczki króla, trzeba będzie zapewnić sobie współdziałanie ze strony sąsiadów Francji, czyli Hiszpanii, Szwajcarii i cesarza. Wyrażał jednocześnie obawy, aby Anglia, Prusy oraz Holandia nie próbowały przeszkadzać innym mocarstwom w dziele ratowania króla Francji. Radził więc Gustawowi III, żeby jak najszybciej zawarł przymierze z Danią i Rosją w celu wspólnego szachowania nieprzyjaznych posunięć ze strony państw trójprzymierza<sup>5</sup>.

---

*the Queen...*, s. 21; Riksarkivet w Sztokholmie [dalej: RA], Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling. vol. II, karty bez paginacji (uwaga ta dotyczy także wszystkich innych, przywoływanych niżej zbiorów Riksarkivet), H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 4 i 7 II 1790; A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 153–166, 225; Z. Anusik, *op. cit.*, s. 269–270.

<sup>5</sup> Por. Z. Anusik, *op. cit.*, s. 325–331; idem, *Gustaw III w obozie kontrrewolucji. Stanowisko dworu sztokholmskiego wobec sytuacji we Francji po nieudanej ucieczce Ludwika XVI z Paryża w czerwcu 1791 r.*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 1 (3), s. 118–120; idem, *Gustaw III i baron de Breteuil. Nieznana karta z dziejów sekretnej dyplomacji w latach 1790–1792*, „Zapiski Historyczne” 2004, t. LXIX, z. 2–3, s. 27–29; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 97, 100–101, 103; A. Söderhjelm, *Fersen et...*, s. 145–156–157; RA, Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling. vol. II, H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 7 III 1791; H. A. v. Fersen do Gustawa III, Paryż 8 III 1791, [w:] *Rescue the*

Organizatorom ucieczki Ludwika XVI najbardziej zależało jednak na wyjaśnieniu stanowiska cesarza niemieckiego. Leopold II wykazywał zaś duży sceptycyzm w stosunku do projektu ucieczki swego szwagra, wysuwał trudności, stosował wybiegi i obiecywał współdziałał tylko warunkowy i w bliżej nieokreślonym terminie. Zniecierpliwiony Fersen przygotował więc 27 marca 1791 r. memoriał dla francuskiej pary królewskiej, w którym proponował natychmiastową ucieczkę z Paryża bez czekania na zakończenie rokowań z obcymi mocarstwami. 1 kwietnia 1791 r. Hans Axel von Fersen napisał z kolei do Everta Taubego, iż został upoważniony przez Ludwika XVI i Marię Antoninę do przedstawienia królowi Szwecji przyjętego przez nich planu działania. Według relacji hrabiego, plan Ludwika XVI polegać miał na potajemnym opuszczeniu Paryża i połączeniu się ze stronnikami dworu w pobliżu północnej granicy Francji, gdzie wojskami dowodził wciąż gnięty do spisku generał François Claude Amour markiz de Bouillé. Fersen zapewniał też Taubego, że generał otrzymał obietnicę współdziałania ze strony Austrii, Hiszpanii, Sardynii i Szwajcarów. Jedyny problem polegać miał na tym, że cesarz i król Hiszpanii obawiali się ataku ze strony Anglii, Prus i Holandii w chwili, gdy ich wojska udadzą się na pomoc królowi Francji. Organizatorzy ucieczki Ludwika XVI zamierzali więc zwrócić się z prośbą do zaprzyjaźnionych dworów (w tym również Szwecji), aby w stanowczym *démarche* zażądały one wyjaśnienia stanowiska państw trójprzymierza w tej sprawie. W dalszej części swojego listu hrabia pisał, iż Ludwik XVI zamierza wyjechać z Paryża najdalej za dwa miesiące. Przekonywał też Taubego, że francuska para królewska gotowa jest wynagrodzić króla Szwecji za wszystkie jego usługi proporcjonalnie do wielkości pomocy, jaką otrzyma od niego przy realizacji swojego planu. Fersen zapewniał też Taubego, że jak tylko zakończone zostaną wszystkie przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej z Paryża, natychmiast wyśle specjalnego kuriera do Gustawa III<sup>6</sup>.

Pomimo licznych trudności i różnorodnych opóźnień, w ciągu kilku kolejnych tygodni Hans Axel von Fersen nieustraszenie zabiegał o wprowadzenie w życie opracowanego przez siebie planu.

---

*Queen...*, s. 23–24; N. Åkesson, *Gustaf III:s förhållande till franska revolutionen*, Bd I, Lund 1885, s. 33–34.

<sup>6</sup> Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 103–104; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 331–332; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 120–121; idem, *Gustaw III i baron...*, s. 28–29; oraz RA, Stefsundsarkivet, Evert Taubes Samling, vol. II, H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 1 IV 1791.

Dzięki jego ofiarności (hrabia wyłożył na ten cel ogromną sumę 600 tys. liwrów), w końcu maja 1791 r. przygotowania do wyjazdu Ludwika XVI z Paryża zostały w zasadzie zakończone. Fersen był zdecydowany doprowadzić do wyjazdu rodziny królewskiej ze stolicy bez względu na wynik rokowań z obcymi mocarstwami<sup>7</sup>. Również i tutaj pojawiła się jednak niespodziewanie duża szansa na przełamanie dotychczasowego impasu. W początkach czerwca 1791 r. wieści o zakrojonych na szeroką skalę przygotowaniach do ucieczki Ludwika XVI z Paryża wpłynęły bowiem na zmianę niechętnego dotąd stanowiska cesarza. Zmiana nastawienia dworu cesarskiego wiązała się z przyjazdem do Mediolanu, gdzie przebywał Leopold II, 10 czerwca 1791 r. specjalnego wysłannika dworu berlińskiego, Johanna Rudolfa von Bischoffwerdera, który przywiózł propozycję podpisania prusko-austriackiego traktatu sojuszniczego. W pierwszej chwili cesarz wydawał się dość odległy od myśli o wiązaniu się jakimkolwiek porozumieniem z Fryderykiem Wilhelmem II. Już jednak w dwa dni później nadeszła do stolicy Lombardii kolejna, tym razem w pełni wiarygodna wiadomość, że Ludwik XVI lada chwila podejmie próbę ucieczki z Paryża. Teraz Bischoffwerder mógł zaobserwować radykalną zmianę nastroju swojego dostojnego gospodarza, który zaczął przejawiać wyraźne zainteresowanie dla treści przywiezionych przez niego propozycji. Na drodze do porozumienia prusko-austriackiego stała jednak poważna przeszkoda. Była nią treść instrukcji przywiezionych z Berlina przez Bischoffwerdera. Fryderyk Wilhelm II planował bowiem nadać przysłanemu porozumieniu z dworem austriackim kierunek zdecydowanie antyrosyjski. Kiedy Bischoffwerder w końcu maja 1791 r. opuszczał Berlin, mogło się bowiem jeszcze wydawać, że w najbliższym czasie dojdzie do wybuchu wojny pomiędzy Rosją a Prusami i sprzymierzoną z nimi Wielką Brytanią. Dwór austriacki nie był jednak w najmniejszym nawet stopniu zainteresowany tego rodzaju porozumieniem. Cesarz nie zamierzał zrażać do siebie Katarzyny II. Wręcz przeciwnie, zamierzał wystąpić w roli mediatora i pośrednika pomiędzy dworem berlińskim i petersburskim. Miał przy tym nadzieję, że zawierając nowy sojusz z Berlinem, podtrzyma równocześnie stary alians z Petersburgiem. Statystom wiedeńskim wydawało się również,

---

<sup>7</sup> Por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 332–335; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 121–124; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 103, 105–106, 108, 112–113; A. Söderhjelm, *Fersen et...*, s. 163–164, 166, 169–170; *Fersen et la cour de France*, s. 84, 89, 99; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 32–33, 39, 52–53, 101; RA, Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling. vol. II, H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 31 V 1791.



że balansowanie pomiędzy obu dworami odda w ręce Austrii kontrolę nad ich poczynaniami na arenie międzynarodowej. Tym, co najbardziej jednak interesowało wówczas polityków austriackich, był rozwój sytuacji we Francji<sup>8</sup>.

Równie uważnie wieści o przygotowaniach do ucieczki rodziny królewskiej z Paryża były śledzone na dworze sztokholmskim. Od początku kwietnia 1791 r. Gustaw III był zresztą na bieżąco informowany o wszystkich poczynaniach paryskich spiskowców. Hansowi Axelowi von Fersenowi zależało głównie na tym, aby jego władca doprowadził do neutralizacji państw trójprzymierza i zapobiegł ich wrogim wystąpieniom przeciwko dworowi francuskiemu. Hrabia nie przewidział jednak tego, że Gustaw III zechce osobiście i bezpośrednio zaangażować się w akcję przywracania dawnego porządku we Francji. Nie powinno to jednak stanowić dla Fersena żadnego zaskoczenia. Właśnie z myślą o przyszłej interwencji na rzecz Ludwika XVI Gustaw III już od kilku miesięcy prowadził bowiem rokowania z dworem petersburskim, o czym niewątpliwie informował swojego zaufanego korespondenta w Paryżu. W połowie maja 1791 r. król Szwecji nawiązał też pierwsze kontakty z bliskim współpracownikiem władcy Francji (prowadzącym w jego imieniu rokowania z dworami zagranicznymi), przebywającym na emigracji w Szwajcarii Louisem Augustem Le Tonnelier baronem de Breteuil. Celem, do którego niedwuznacznie zmierzał Gustaw III, było uzyskanie zgody Ludwika XVI na szwedzką interwencję w jego „obronie” i uzgodnienie warunków przyszłego porozumienia pomiędzy monarchistyczną Francją a Szwecją<sup>9</sup>.

18 maja 1791 r. zjawił się w Sztokholmie nowy ambasador rosyjski, Otto Magnus von Stackelberg. Gustaw III nie miał jednak zamiaru osobiście prowadzić skomplikowanych rokowań z wysłannikiem Katarzyny II. Informowany przez Fersena o znacznym zaawansowaniu przygotowań do wyjazdu rodziny królewskiej

<sup>8</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 63–64; R. H. Lord, *The Second Partition of Poland*, Cambridge [Mass.] 1915, s. 210–211; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 335–336; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 124–125; T. C. W. Blanning, *The Origins of the French Revolutionary Wars*, London–New York 1986, s. 84–85.

<sup>9</sup> Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 110; idem, *Scandinavia in the Revolutionary Era 1760–1815*, Minneapolis 1986, s. 193; RA, *Muscovitica* vol. 489, Gustaw III do Curta v. Stedingka, pałac Hagą 10 V 1791; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 31, 41, 42–43; RA, *Kungl. arkiv I. Handskriftsamlingen: Gustaf III, Gustaw III do Louisa Auguste'a de Breteuil, pałac Hagą 17 V 1791* (kopia); ten sam list por. też *Gustave III par ses lettres*, ed. par G. v. Proschwitz, Göteborg–Paris 1986, s. 340–343; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 338–339; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 126–129; idem, *Gustaw III i baron...*, s. 30–31.

z Paryża, władca Szwecji już wcześniej podjął bowiem decyzję o podróży do Akwizgranu, gdzie postanowił oczekiwać na „uwolnienie” Ludwika XVI z rąk francuskich buntowników. Wybór Akwizgranu na główną kwaterę Gustawa III nie był bynajmniej przypadkowy. Miasto to od początku emigracji stało się bowiem siedzibą dużej grupy arystokratycznych uchodźców z Francji. Całe to dostojne i wyrafinowane towarzystwo, stanowiąc doskonały pretekst do pojawienia się władcy Szwecji w Akwizgranie, miało też umilić mu czas oczekiwania na ostateczne rozstrzygnięcia, jakie już wkrótce zapaść miały w Paryżu. Tymczasem 24 maja 1791 r. podpisano w Sztokholmie preliminaryjny traktat przymierza szwedzko-rosyjskiego. W tym samym dniu podpisano tajną konwencję w sprawie współdziałania Szwecji i Rosji przeciwko Prusom i Anglii oraz tajny protokół w sprawie przyszłego wystąpienia obu dworów przeciwko rewolucyjnej Francji. Informacje o tych dokonaniach sztokholmskich negocjatorów przekazał królowi jego przyjaciel i zaufany współpracownik polityczny, baron Gustaf Mauritz Armfelt w liście wysłanym ze stolicy Szwecji 31 maja. Ostrzegał przy tym swojego dostojnego korespondenta, że sprawa nie jest jeszcze ostatecznie zakończona. Wszystkie podpisane w Sztokholmie dokumenty musiały bowiem zostać ratyfikowane przez cesarzową, a z tym mogły być dość poważne trudności. W czasie podróży do Akwizgranu Gustaw III otrzymał list barona de Breteuil datowany w Solurze 9 czerwca 1791 r. Wydaje się, że odpowiedź barona na list wysłany ze Sztokholmu w pełni zadowoliła Gustawa III. Co prawda, Breteuil dość jednoznacznie odrzucił propozycję zbrojnej interwencji wojsk szwedzkich we Francji, ale nie wykluczał współdziałania z dworem sztokholmskim w chwili, gdy Ludwik XVI odzyska możliwość dysponowania własną osobą. List barona otwierał więc drogę do dalszych negocjacji, na czym w gruncie rzeczy najbardziej zależało szwedzkiemu królowi. Było bowiem dla niego sprawą zupełnie oczywistą, że przed sfinalizowaniem rokowań z Katarzyną II nie będzie w stanie podjąć żadnych działań przeciwko rewolucyjnej Francji. Rankiem 14 czerwca 1791 r. Gustaw III dotarł do Akwizgranu. Tutaj też z niecierpliwością oczekiwać miał na rezultaty działań Fersena w Paryżu, spodziewając się w każdej chwili nadejścia wiadomości o pomyślnym przebiegu planowanej ucieczki francuskiej rodziny królewskiej<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Por. Z. Anusik, *O polską koronę. Dwór sztokholmski wobec kwestii sukcesji tronu w Polsce w dobie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Studia i materiały*

20 czerwca 1791 r. Hans Axel von Fersen przystąpił wreszcie do realizacji planu, na wyniki którego z taką niecierpliwością czekał w Akwizgranie Gustaw III. Tego właśnie dnia późnym wieczorem król wraz z rodziną i towarzyszącymi mu osobami wymknął się ostrożnie z niedokładnie strzeżonych Tuileriów. Na odjeźdnym król pozostawił w pałacu obszerną deklarację do Francuzów, pełną oskarżeń pod adresem Konstytuanty i lamentów nad ciężkim losem, który od początków rewolucji przyszło mu znieść. Do deklaracji, datowanej na 20 czerwca 1791 r. dołączony był rozkaz, aby ministrowie nie podejmowali żadnych decyzji w jego imieniu, aż do odwołania. Jednym słowem, Ludwik XVI palił za sobą mosty porozumienia z Konstytuantą, licząc na powodzenie swojej ucieczki i definitywne wydostanie się spod kontroli ludzi, którzy przyczynili się do tak daleko idącego ograniczenia jego władzy. Już jednak 21 czerwca około godziny 23 rodzina królewska została rozpoznana i zatrzymana w miasteczku Varennes. Ludwik XVI cieszył się wolnością ruchów przez niecałą dobę. 22 czerwca rano rodzina królewska wyruszyła pod eskortą w drogę powrotną do Paryża<sup>11</sup>.

Tymczasem 21 czerwca 1791 r. Gustaw III wyjechał z Akwizgranu do Spa, aby znaleźć się bliżej „wielkiego wydarzenia”, które rozgrywało się właśnie na terytorium Francji. Zatrzymanie Ludwika XVI w Varennes wpłynęło w bardzo istotny sposób na postę-

---

z *dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski i S. Ochmann-Staniszevska, *Prace historyczne XIII*, Wrocław 1995, s. 160–161; idem, *Szwedzki rywal Fryderyka Augusta. Gustaw III wobec projektów sukcesji tronu w Polsce w latach 1790–1792*, „Rocznik Łódzki” 1997, t. XLIV, s. 110; idem, *Dyplomacja...*, s. 340–343; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 129–134; idem, *Gustaw III i baron...*, s. 31–33; A. Söderhjelm, *Sverige och ...*; s. 229–230, 232; eadem, *Revolutionärer och emigranter*, Stockholm 1918, s. 81, 86 i n.; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 31–32, 40–41, 45–50; C. T. Odhner, *Gustaf III och Katarina II efter freden i Värälä*, Stockholm 1895, s. 21–29 (tu szczegółowe omówienie negocjacji szwedzko-rosyjskich w okresie od lutego do maja 1791 r.); Gustaw III do Gustafa Mauritzza Armfeltta, Rostok 2 VI 1791, Brunszwik 8 VI 1791, Akwizgran 16 VI 1791, [w:] *Konung Gustaf III:s bref till friherre G.M. Armfelt* [dalej: *Bref till Armfelt*], utg. E. Tegnér, [w:] *Historiska Handlingar*, Bd XII, Stockholm 1883, s. 177–181; RA, Gallica vol. 524, L. A. de Breteuil do Gustawa III, Solura 9 VI 1791.

<sup>11</sup> Por. H. A. Barton, *Count...*, s. 118–122; A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 233–234; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 54–55; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 346–347; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 136–137. Szerzej o sprawie nieudanej ucieczki rodziny królewskiej z Paryża por. V. Fournel, *L'événement de Varennes*, Paris 1890; G. Lenôtre, *L'événement de Varennes*, Paris 1905; C. Aimond, *L'énigme de Varennes. Le dernier voyage du roi Louis XVI. Juin 1791*, Paris 1936.

powanie władcy Szwecji. Niemal natychmiast po otrzymaniu wiadomości o niepowodzeniu ucieczki rodziny królewskiej Gustaw III zdecydował się na powrót do Akwizgranu. Tutaj też postanowił czekać na przyjazd specjalnego wysłannika Katarzyny II, generała Piotra A. von der Pahlena, po spotkaniu z którym wiele sobie obiecywał. Projektowany traktat z Rosją wydawał mu się bowiem w zaistniałej sytuacji jedynym sposobem ratowania monarchii we Francji. 27 czerwca 1791 r. Gustaw III przygotował nowe instrukcje dla swojego ambasadora w Paryżu, barona Erika Magnusa Staëla von Holsteina. Żądał w nich wyraźnie, aby wszystkie jego poczynania były zgodne z nową polityką dworu sztokholmskiego wobec Francji. Zabraniał też Staëlowi utrzymywania jakichkolwiek stosunków z osobami, które nie byłyby upoważnione do działania bezpośrednio przez Ludwika XVI. Uznawał króla Francji za więźnia nie rozporządzającego swobodnie swoją osobą i w związku z tym zabraniał Staëlowi uczestniczenia w konferencjach z „tzw. ministrem spraw zagranicznych”. W tym samym dokumencie Gustaw III nakazywał ambasadorowi, aby nie podejmował jakichkolwiek działań z własnej inicjatywy i dostosowywał się we wszystkim do postępowania innych ambasadorów. Dostał on również rozkaz wspierania ze wszystkich sił partii królewskiej. Oprócz tego, w instrukcjach Gustawa III znalazło się stwierdzenie, iż nic nie jest bardziej sprzeczne z interesami władcy Szwecji niż zawarcie porozumienia pomiędzy Ludwikiem XVI a Zgromadzeniem Narodowym. Celem szwedzkiej polityki wobec Francji jest bowiem „ukręcenie łba hydrze i przywrócenie tam starego porządku”. Staël miał więc działać na rzecz przywrócenia francuskiego tronu rodzinie Bourbonów, restaurowania praw fundamentalnych monarchii i zapewnienia Francji należnego jej miejsca na arenie międzynarodowej. W instrukcjach królewskich z 27 czerwca cele polityki szwedzkiej wobec Francji zostały więc jasno i precyzyjnie zdefiniowane. Gustaw III wykluczał jakiegokolwiek rokowania z francuskimi „buntownikami” i zamierzał dążyć do pełnej restauracji *ancien régime*'u w tym kraju. W trzy dni później król napisał osobisty list do Ludwika XVI, w którym przekazał władcy Francji wyrazy swojego ubolewania i współczucia, zapewniając go równocześnie, że przyjaciele nie opuszczą go w nieszczęściu, a inni królowie już wkrótce pośpieszą mu z pomocą<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Por. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 354–357; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 140–143; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 56; C. T. Odhner, *op. cit.*, s. 33–34. Treść instrukcji Gustawa III dla E. M. Staëla v. Holsteina z 27 VI 1791 r. cyt. wg A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 256–257, 259–260. Por. też Gustaw III do

Piszząc list do Ludwika XVI 30 czerwca 1791 r., Gustaw III miał już za sobą długą rozmowę z Hansem Axelem von Fersenem. Spośród wszystkich uczestników ucieczki rodziny królewskiej z Paryża jedynie Fersen uniknął zatrzymania w Varennes. Stało się tak dlatego, że w Bourguet otrzymał od Ludwika XVI polecenie, aby odłączył się od jego świty i zawiózł listy króla do uciekającego w tym samym czasie w kierunku granicy belgijskiej Monsieur, Ludwika hrabiego Prowansji. To polecenie uratowało Fersena. 22 czerwca o godzinie 6 rano dotarł on do Mons, gdzie spotkał brata królewskiego w otoczeniu licznych orszaków towarzyszących mu dworzan. Następnego dnia około godziny 23 hrabia Fersen przyjechał do Arlon. Tutaj doszło do nieoczekiwanego spotkania z markizem de Bouillé, od którego dowiedział się o zatrzymaniu rodziny królewskiej. W tej sytuacji Fersen (zgodnie z wcześniejszymi instrukcjami Ludwika XVI) postanowił pojechać do Brukseli, aby wręczyć listy króla byłemu ambasadorowi Austrii w Paryżu, hrabiemu Françoisowi de Mercy-Argenteau, z którym organizatorzy ucieczki od dawna pozostawali w bezpośrednim kontakcie. 25 czerwca 1791 r. Fersen dotarł do Brukseli, gdzie odbył pierwszą rozmowę z austriackim dyplomata. Bardzo szybko miał okazję przekonać się, że Austriacy nie zrobili dosłownie niczego, aby dopomóc w realizacji uzgodnionego wcześniej planu ucieczki francuskiej rodziny królewskiej. Hrabia nie tracił jednak nadziei i zamierzał zrobić wszystko co w jego mocy, aby ratować Ludwika XVI i jego bliskich z opresji, w jaką popadli częściowo z jego winy. Zapewnienie osobistego bezpieczeństwa Ludwikowi XVI i Marii Antoninie stało się od tej pory jednym z najważniejszych celów jego życia. Namieśniczka Niderlandów Austriackich, arcyksiężniczka Maria Krystyna, zaproponowała Fersenowi, aby pomocy dla króla i królowej Francji szukał bezpośrednio u cesarza w Wiedniu. Jednocześnie jego przyjaciel, James Quentin Craufurd, wystąpił z propozycją, że pojedzie do Londynu, aby również na dworze św. Jakuba zabiegać o pomoc dla francuskich Bourbonów<sup>13</sup>.

Ludwika XVI, Akwizgran 30 VI 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 38–39. Ten sam list cytuje również A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 242–243.

<sup>13</sup> Por. Dziennik Fersena, Mons 22 VI, Arlon 23 VI, Bruksela 25 i 28 VI 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 31–34; *Axel von Fersens dagbok* [dalej: *Fersens dagbok*], utg. av A. Söderhjelm, Bd I, Stockholm 1925, s. 82–85; RA, Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling. vol. II, H. A. v. Fersen do E. Taubego, Mons 22 VI 1791; H. A. v. Fersen do F. A. v. Fersena, Arlon 23 VI 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 32. Ten sam list por. *Fersen et la cour de France*, s. 140; Por. też A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 234; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 62; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 357–358; idem, *Gustaw III w obozie...*, s. 143–145.

Fersen nie mógł jednak podejmować żadnych akcji dyplomatycznych bez zgody Gustawa III. Dlatego też po kilku dniach opuścił Brukselę i już 29 czerwca zjawił się w Akwizgranie, gdzie następnego dnia spotkał się ze swoim władcą. Król chciał początkowo, aby Fersen podjął się misji do dworu londyńskiego. Ten jednak zaproponował wysłanie tam Craufurda, który już wcześniej zgodził się jechać do Anglii. W czasie tej rozmowy udało się także Fersenowi przekonać Gustawa III do pomysłu wyprawienia posła do dworu wiedeńskiego. Nie trzeba dodawać, że jedynym brany pod uwagę kandydatem do roli wysłannika króla Szwecji do stolicy Austrii był sam niefortunny organizator ucieczki Ludwika XVI z Paryża. W tym samym dniu Fersen spotkał się z Evertem Taubem, który w pełni podzielał jego przekonanie o potrzebie ratowania francuskiej rodziny królewskiej. 30 czerwca 1791 r. zjawił się w Akwizgranie również specjalny wysłannik Katarzyny II – generał Piotr A. von der Pahlen. To właśnie Taube, Fersen i Pahlen stanowili w początkach lipca 1791 r. grupę najbardziej zaufanych powierników i doradców Gustawa III w sprawach francuskich<sup>14</sup>.

Zasady swojej polityki wobec Francji wyłuszczył władca Szwecji w obszernym liście do Gustafa Mauritz Armfeltta i Ulrica Gustafa Franca z 10 lipca 1791 r. Pisał w nim, że jedyne do czego zamierza dążyć, to obmyślenie środków, które mogłyby przyspieszyć decyzję Katarzyny II w sprawie udzielenia przez Rosję pomocy francuskim emigrantom. Ze swojej strony podjął już odpowiednie kroki w tym zakresie. Zdecydował się bowiem wysłać do Wiednia hrabiego Hansa Axela von Fersena w celu wywarcia nacisku na cesarza i księcia Wenzela Antona von Kaunitza. Również baron Carl Gustaf Oxenstierna (poseł szwedzki w Ratyzbonie) otrzymał specjalne pełnomocnictwa, aby wesprzeć francuskich książąt (braci Ludwika XVI – Ludwika hr. Prowansji i Karola hr. d'Artois) w ich rokowaniach dotyczących wynajęcia na czas wojny przeciwko rewolucyjnej Francji oddziałów należących do elektora palatyna Renu. Z misją zaciągnięcia na służbę francuskich emigrantów żołnierzy landgrafa Hesji-Kassel wyprawiony miał też zostać w najbliższym czasie hrabia Nils Anton Barck. Wszystkie plany Gustawa III zależały jednak od wyniku rokowań sztokholmskich z Rosją. Dlatego też władca Szwecji polecał swoim negocjatorom,

---

<sup>14</sup> Por. Dziennik Fersena, Akwizgran 30 VI 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 38; *Fersens dagbok*, s. 85; A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 242, 246; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 359; *idem*, *Gustaw III w obozie...*, s. 145.

aby w przypadku, gdyby cesarzowa zgodziła się zapewnić odpowiednio wysokie subsydia i dostarczyć posiłki wojskowe na wyprawę przeciwko Francji, zrezygnowali z forsowania pomysłu korekty linii granicznej w Finlandii. Najważniejsze dla Gustawa III było bowiem jak najszybsze zawarcie traktatu sojuszniczego z Rosją, ponieważ każde opóźnienie musiało odwlec ewentualną interwencję w wewnętrzne sprawy Francji aż do wiosny następnego roku<sup>15</sup>.

W ciągu kilkunastu następnych dni król Szwecji przystąpił do realizacji swoich planów. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami do Wiednia został wysłany hrabia Hans Axel von Fersen. Równie ważne poselstwo powierzone zostało Evertowi Taubemu, który wyruszyć miał do Koblencji, gdzie przebywali obaj młodszy bracia Ludwika XVI. Pomysł króla, który uważał, iż w przyszłej interwencji we Francji najważniejszą rolę obok Austrii, Rosji i Szwecji powinni odegrać francuscy emigranci, nie podobał się zdecydowanie Fersenowi. Zaufany przyjaciel Marii Antoniny od początku myślał bowiem o przywróceniu pełni władzy królowi Francji i z tego powodu opowiadał się przeciwko wysuwaniu na pierwszy plan księząt, stanowiących realne zagrożenie dla Ludwika XVI. Gustaw III nie myślał jednak przejmować się dąsami swojego dyplomaty i konsekwentnie realizował uzgodniony wcześniej z Evertem Taubem plan działania. Ponieważ zaś podpisana 24 maja 1791 r. w Sztokholmie tajna konwencja preliminaryjna z Rosją przewidywała, że w projektowanej wyprawie przeciwko Francji obok 16 tys. Szwedów i 8 tys. Rosjan weźmie udział również oddział 12 tys. żołnierzy heskich, hrabia Nils Anton Barck wyjechał do Kassel, aby negocjować z landgrafem warunki wynajęcia jego oddziałów. Ponieważ zaś fundusze na sfinansowanie tego przedsięwzięcia dostarczyć miał dwór londyński, 18 lipca 1791 r. Gustaw III napisał do swojego posła w Londynie, Gustafa Adama von Nolckena, zalecając mu podjęcie starań o angielskie subsydia dla landgrafa heskiego na Kassel. Z misją uzyskania posiłków wojskowych przeciwko rewolucyjnej Francji udał się też do Monachium, stolicy Karola Teodora Wittelsbacha, elektora Bawarii i palatyna Renu, baron Carl Gustaf Oxenstierna. 16 lipca 1791 r. Gustaw III napisał także osobisty list do króla Hiszpanii – Karola IV, zapowiadając wysłanie do Francji 16 tys. własnych żołnierzy i prosząc dwór madrycki o subsydlum w wysokości

---

<sup>15</sup> Por. Gustaw III do G. M. Armfelt i Ulrika Gustafa Franca, Akwizgran 10 VII 1791, [w:] *Bref till Armfelt*, s. 189–191; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 86; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 360–362; i d e m, *Gustaw III w obozie...*, s. 147–148.

12 mln liwrow. Przystępując do montowania antyfrancuskiej koalicji, król szwedzki nie zapomniał również o dworze berlińskim. 23 lipca 1791 r. jego poseł w Berlinie – Christian Ehrenfried von Carisien otrzymał rozkaz nakłonienia Prus do przystąpienia do projektowanej ligi władców, która miała się upomnieć o pogwałcone prawa Ludwika XVI. Wysłany tego samego dnia z Akwizgranu do Londynu James Quentin Craufurd otrzymał dokładnie takie samo polecenie w odniesieniu do dworu angielskiego<sup>16</sup>.

Wyprawiwszy swoich posłów do dworów, od których spodziewał się uzyskać pomoc zbrojną lub finansową, Gustaw III rozpoczął przygotowania do powrotu do Szwecji. Zdał sobie bowiem sprawę z faktu, że projektowana wyprawa przeciwko rewolucyjnej Francji będzie mogła dojść do skutku najwcześniej za kilka miesięcy. 25 lipca 1791 r. król Szwecji opuścił więc Akwizgran i udał się w drogę powrotną do Szwecji. W ciągu kilku następných tygodni rozwiać się miały wszystkie jego nadzieje związane z pozyskaniem do współpracy braci Ludwika XVI oraz władców Bawarii-Palatynatu i Hesji-Kassel. Misje Everta Taubego, Nilsa Antona Barcka i Carla Gustafa Oxenstierny zakończyły się bowiem kompletnym niepowodzeniem. Przebieg rozmów w Koblencji, Kassel i Monachium potwierdził zaś tylko to, czego Gustaw III mógł się od początku domyślać. Ani francuscy emigranci, ani też książęta niemieccy nie zamierzali podejmować nawet próby wystąpienia przeciwko Francji bez zgody, wiedzy i współdziałania dworu wiedeńskiego. Od pozyskania cesarza zależeć więc miało w ostatecznym rozrachunku powodzenie wszystkich planów przygotowanych podczas pobytu króla Szwecji w Akwizgranie<sup>17</sup>.

Początkowo wszystko wskazywało zresztą na to, że Gustawowi III uda się osiągnąć porozumienie z Leopoldem II w sprawach francuskich. Bardzo zachęcająca była zwłaszcza reakcja cesarza na wiadomość, że francuskiej rodzinie królewskiej udało się szczęśliwie uciec z Paryża. Na pierwszą wieść o tym wydarzeniu (przebywający we Włoszech Leopold II nie mógł rzecz jasna wiedzieć, że doniesienia ze stolicy Francji są nieprawdziwe), cesarz napisał bowiem żarliwy, pełen niespodziewanej pasji list do Marii Antoniny, w którym wychwalał siostrę za uratowanie króla,

---

<sup>16</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 247, 250–251; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 68–69, 72–73, 74–75, 76, 80–81; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 364–367; *idem*, *Gustaw III w obozie...*, s. 149–154.

<sup>17</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 231, 260–261. Szczegółowe omówienie wszystkich trzech misji por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 90–101; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 367–372.



państwa i wszystkich bez mała monarchii europejskich. Swoje wywody zakończył zaś słowami: „Wszystko co posiadam jest wasze: pieniądze, oddziały, w rzeczy samej wszystko!”. W kilka dni później, 6 lipca 1791 r., kiedy już dotarły do niego wieści o zatrzymaniu Ludwika XVI w Varennes, cesarz rozesłał z Padwy okólnik do najważniejszych władców europejskich (na liście jego adresatów zabrakło jednak Gustawa III), wzywając ich, aby wspierali go „radą i czynem w celu przywrócenia wolności i honoru arcychrześcijańskiemu monarsze i jego rodzinie oraz położenia kresu niebezpiecznym ekscesom rewolucji francuskiej”. Po powrocie do Wiednia kazał z kolei oświadczyć ambasadorowi francuskiemu, Emmanuelowi markizowi de Noailles, żeby nie zjawiał się na dworze dopóki trwać będzie zawieszenie Ludwika XVI w prawach królewskich<sup>18</sup>.

Jednocześnie Leopold II przez cały czas kontynuował rozpoczęte jeszcze w czerwcu rozmowy z wysłannikiem dworu pruskiego. Wykorzystując bezlitośnie brak doświadczenia dyplomatycznego Johanna Rudolfa Bischoffwerdera, wymuszał na nim stopniowo coraz dalej idące ustępstwa. Kiedy też 25 lipca 1791 r. podpisano w Wiedniu preliminarze prusko-austriackiej konwencji sojuszniczej, ich treść w bardzo dalekim stopniu odbiegała od brzmienia wręczonych Bischoffwerderowi w Berlinie instrukcji. Nie było w nich bowiem najmniejszej nawet wzmianki o możliwości wspólnego wystąpienia obu dworów przeciwko Rosji. Ponieważ jednak w lipcu 1791 r. istniała jeszcze (co prawda już tylko teoretyczna) możliwość wybuchu wojny pomiędzy Rosją a państwami trójprzymierza, wynegocjowany przez Bischoffwerdera traktat nie został dobrze przyjęty na dworze berlińskim. Większość ministrów opowiedziała się za jego odrzuceniem. Ich opinia nie miała jednak większego wpływu na stanowisko Fryderyka Wilhelma II. Król pruski był tak rozgoryczony postępowaniem Wielkiej Brytanii, która w decydującym momencie uchyliła się od wojny z Rosją, że

<sup>18</sup> Por. Leopold II do Marii Antoniny, Mediolan 2 VII 1791, [w:] *Marie Antoinette, Joseph II und Leopold II. Ihr Briefwechsel*, hrsg. von A. v. Arneth, Leipzig-Paris-Vienna 1866, s. 181. Por. też T. C. W. Blanning, *op. cit.*, s. 84; A. Mathiez, *Rewolucja francuska*, Warszawa 1956, s. 156-157. Adresatami listu cesarskiego byli władcy Hiszpanii, Neapolu, Prus, Anglii oraz Rosji. Cesarz proponował wydanie wspólnej deklaracji wszystkich mocarstw, grożącej Francuzom zastosowaniem ostrzejszych środków w przypadku, gdyby nie zechcieli oni zwrócić prawdziwej wolności Ludwikowi XVI i jego rodzinie. Por. A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 268-269; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 115; S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918, s. 165; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 372-373.

gotów był zapłacić żadaną przez Austriaków cenę, byle tylko uwolnić się od krępującego go sojuszu z dworem londyńskim. Wojna wschodnia zbliżała się bowiem do końca i wszystko wskazywało na to, że Prusy wyjdą z tego przesilenia z pustymi rękami, bez uzyskania jakichkolwiek nabytków terytorialnych. W tej sytuacji Fryderyk Wilhelm II nie zamierzał bynajmniej przeciwstawiać się pomysłowi głębszego niż dotąd zaangażowania się Prus i Austrii w sprawę francuskie<sup>19</sup>.

O tym, iż decyzja dotycząca ratyfikacji traktatu podpisanego w Wiedniu przez Bischoffwerdera była ze wszech miar słuszna, miał się król pruski przekonać już niebawem. 26 lipca 1791 r. podpisano bowiem w Petersburgu protokół końcowy rozmów, prowadzonych w stolicy Rosji przez przedstawicieli Anglii – Charlesa Whitwortha oraz Williama Fawkenera i Prus – Leopolda Heinricha hrabiego von der Goltza z ministrami Katarzyny II. W myśl brzmienia tego dokumentu Londyn, Berlin i Haga uznały wszystkie pretensje dworu petersburskiego i zgodziły się na aneksję przez Rosję zdobytych w czasie wojny terytoriów tureckich. Już 4 sierpnia 1791 r., przy pośrednictwie prusko-angielskim, Austria podpisała zaś definitywny traktat pokojowy z Turcją w Szystowej (Siśtowa), powiększając swoje terytorium o okręg Starej Orszowy. Okazało się, że cała polityka wschodnia potrójnego aliansu nie przyniosła żadnych rezultatów. Kapitulacja wobec dworów cesarskich oznaczała też jego definitywny koniec. Od tej pory rozeszły się ostatecznie drogi Prus i Wielkiej Brytanii. Anglia wycofała się na razie z aktywnego udziału w polityce europejskiej. Dwór berliński wstąpił zaś na drogę współdziałania z cesarzem przeciwko rewolucyjnej Francji<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. K. T. Heigel, *Deutsche Geschichte vom Tode Friedrichs des Grossen bis zur Auflösung des alten Reichs*, Bd. II, Stuttgart 1911, s. 19; H. v. Sybel, *Geschichte der Revolutionszeit von 1789 bis 1800*, Auflage 2, Bd. I, Frankfurt am Main 1882, s. 300; R. H. Lord, *op. cit.*, s. 214–215; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 166–169; T. C. W. Blanning, *op. cit.*, s. 85; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 373.

<sup>20</sup> Por. Z. Anusik, *O polską...*, s. 162; idem, *Dyplomacja...*, s. 374; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 168–172. Zwróćmy w tym miejscu uwagę na fakt, że załamanie się polityki wschodniej gabinetu Williama Pitta w kwietniu 1791 r. spowodowało, że w okresie od maja 1791 do listopada 1792 r. Anglia biernie przyglądała się rozwojowi sytuacji na kontynencie europejskim, odrzucając we wrześniu 1791 r. propozycję Prus i Austrii, aby wspólnie wystąpić w obronie francuskiej rodziny królewskiej. Por. M. Duffy, *British Diplomacy and the French Wars 1789–1815*, [w:] *Britain and the French Revolution 1789–1815*, ed. H. T. Dickinson, London 1989, s. 128.

Jeśli jednak Leopold II myślał początkowo o zbrojnej interwencji w obronie siostry i szwagra, to bardzo szybko wycofał się z tego stanowiska. Francuska para królewska dość szybko zdała sobie bowiem sprawę z ogromu własnej niepopularności. Zrozumiała, że wojna powiększy tylko ogólne wzburzenie i zagrozi jej osobistemu bezpieczeństwu. Z tego też powodu Ludwik XVI poprosił cesarza o odroczenie zbrojnego wystąpienia przeciwko rewolucjonistom. Maria Antonina w liście do Hansa Axela von Fersena z 8 lipca 1791 r. tak oto wyjaśniała postępowanie własnego małżonka: „Król sądzi, że otwarta przemoc zbrojna, nawet po uprzedniej deklaracji, stanowiłaby nieobliczalne niebezpieczeństwo nie tylko dla króla i jego rodziny, ale również dla wszystkich Francuzów, którzy na terenie państwa nie są nastrojeni rewolucyjnie”. W tym samym liście królowa wystąpiła z propozycją zwołania zbrojnego kongresu mocarstw europejskich w pobliżu granic Francji. W jej przekonaniu, kongres ten, występując w imieniu wszystkich koronowanych władców, miałby pełne prawo, aby upomnieć się o przywrócenie królewskiej prerogatywy Ludwikowi XVI. Zapatrywania Marii Antoniny w pełni podzielał król francuski, który był święcie przekonany o tym, że nacisk dyplomatyczny wsparty groźbą użycia sił zbrojnych (kongres miał obradować w asyście silnych oddziałów wojskowych) wystarczy, aby skłonić przywódców Konstytuanty do pożądanых przez niego ustępstw. Z naszego punktu widzenia najważniejszy wydaje się jednak fakt, że pomysł zwołania kongresu zbrojnego niemal natychmiast został zaakceptowany przez hrabiego Fersena. Od połowy lipca 1791 r. główny doradca Marii Antoniny będzie też robił wszystko, aby wcielić w życie ideę, którą uznał za najlepszy sposób przyścia z pomocą francuskiej parze królewskiej. Cały problem polegał jednak na tym, że plany Marii Antoniny i Ludwika XVI dość wyraźnie kolidowały z zamiarami Gustawa III. Król Szwecji wysyłał bowiem Fersena do Wiednia po to, aby uzyskać on wsparcie cesarza w wojnie przeciwko rewolucyjnej Francji, a nie po to, by zabiegał tam o realizację pomysłu, który jego mocodawca od początku uważał za mało pożyteczny<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> Por. A. Mathiez, *op. cit.*, s. 157; H. A. Barton, *Count...*, s. 128. Warto też dodać, że pomysł zwołania kongresu zbrojnego poświęconego sprawom Francji podsunął francuskiej parze królewskiej jej zaufany doradca na emigracji, Louis Auguste baron de Breteuil, który okazać się miał w przyszłości najwierniejszym sojusznikiem Hansa Axela von Fersena w jego zabiegach o ratowanie Ludwika XVI i jego rodziny. Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 82 i 112; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 374–375; idem, *Kongres zbrojny u granic Francji. niespełniona nadzieja kontrrewolucji spod znaku Tuileriów w latach 1791–1792*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 2 (4), s. 113–114.

Zgodnie z treścią instrukcji sporządzonych przez Gustawa III w Akwizgranie 21 lipca 1791 r. Hans Axel von Fersen miał w pierwszym rzędzie poinformować cesarza o zamiarze szwedzkiej interwencji we Francji i uzyskać od niego zgodę na lądowanie wojsk królewskich w Ostendzie. Wysłannik Gustawa III otrzymał również polecenie zabiegania o zgodę Leopolda II na swobodne korzystanie przez armię i flotę szwedzką z tego portu przez cały okres interwencji we Francji. Miał on także doprowadzić do tego, aby w Ostendzie zgromadzono odpowiednie zapasy żywności dla żołnierzy i paszy dla koni wojsk interwencyjnych. Wszystkie kwestie związane z korzystaniem przez Szwedów z portu w Ostendzie miały zostać uregulowane w osobnej konwencji z Leopoldem II, do której podpisania Fersen został upoważniony (otrzymał nawet *carte-blanche* z podpisem Gustawa III). Ponadto hrabia Fersen został obarczony zadaniem przekonania cesarza do tego, aby uznał on króla Szwecji szefem ligi antyfrancuskiej i pozwolił mu stanąć na czele jej wojsk. Miał on także nakłonić Leopolda II do korzystnej dla króla szwedzkiego interwencji dyplomatycznej w Koblencji, Monachium i Kassel w celu przyśpieszenia rozpoczętych już negocjacji z francuskimi książętami oraz z elektorem Bawarii i landgrafem heskim. Zaraz po podpisaniu konwencji w sprawie portu ostendzkiego Fersen miał też zażądać oddania przez Austriaków do dyspozycji Gustawa III ciężkiej artylerii obłętniczej z Luksemburga, którą król zamierzał zabrać ze sobą do Francji. W dalszej części omawianego dokumentu znalazło się stwierdzenie, że szwedzki dyplomata może, jeśli uzna to za stosowne, poinformować cesarza o zamiarze zawarcia układu subsydiowego pomiędzy dworem sztokholmskim a dworem madryckim. Fersen miał także poinformować dwór wiedeński o znacznym zaawansowaniu rozmów w sprawie podpisania układu szwedzko-rosyjskiego. Król pozwalał mu również przedstawić w Wiedniu projekt utworzenia szerokiej koalicji Szwecji, Austrii, Francji i Rosji podobnej do tej, jaka funkcjonowała w dobie wojny siedmioletniej. Zdaniem Gustawa III, powstanie takiej koalicji mogłoby znacznie ułatwić przywrócenie dawnego porządku we Francji. Można jednak przypuszczać, że król nie przykładał większego znaczenia do całej tej sprawy, traktując ją w sposób czysto taktyczny i umieszczając dotyczące jej zalecenia w końcowych fragmentach przygotowanych przez siebie instrukcji. Dokument ten zawierał także rozporządzenia króla w sprawach organizacyjnych. Gustaw III nakazywał, aby szwedzki *chargé d'affaires* w Wiedniu, Knut Bildt, objął obowiązki sekretarza Fersena na czas trwania jego misji. Król pisał również, iż gdyby w trakcie prowadzonych

przez Fersena negocjacji wrócił do Wiednia poseł Szwecji na dworze cesarskim – baron Johan Fredrik von Nolcken, hrabia powinien kontynuować rozmowy, przekazując posłowi tylko takie informacje, które uzna za niezbędne do utrzymania dworu wiedeńskiego „w dobrej dyspozycji”. Instrukcje królewskie kończyły się poleceniem, aby w przypadku powrotu Gustawa III do Szwecji Fersen pisał podwójne raporty – jeden z przeznaczeniem dla niego samego, a drugi dla Everta Taubego w Akwizgranie<sup>22</sup>.

Zaopatrzone w instrukcje, w których ani słowem nie wspomniano o możliwości zwołania zbrojnego kongresu mocarstw w pobliżu granic Francji, 24 lipca 1791 r. Hans Axel von Fersen opuścił Akwizgran, udając się w drogę do stolicy Austrii. Pierwszym etapem jego podróży była Koblenca, gdzie zjawił się już następnego dnia wieczorem. Rezydujący w tym mieście francuscy książęta skłonili hrabiego, aby zaczekał tu na powrót wysłanego przez nich do Londynu Charlesa de Calonne'a. Wysłannik braci Ludwika XVI przyjechał do Koblenki 26 lipca wieczorem. Niemal natychmiast spotkał się też z Fersenem, zapoznając go z wynikami swojej podróży do Anglii. Szwedzkiego dyplomata czekało jednak spore rozczarowanie. Calonne nie przywiózł bowiem żadnych konkretnych zobowiązań dworu angielskiego poza ustnymi zapewnieniami o życzliwości dla sprawy książąt i uprzejmym listem Jerzego III do Monsieur. Przekazując Gustawowi III swoje wrażenia z pobytu na dworze przywódców francuskiej emigracji, Fersen pisał, iż obaj książęta, a zwłaszcza hrabia Prowansji, są ludźmi rozumnymi. Otaczają się jednak nieodpowiednimi ludźmi. Z tego powodu w Koblenki kwitnąć miały wszelkiego rodzaju, godne potępienia intrygi, a interes ogółu zawsze był poświęcany na rzecz partykularnych interesów różnych stronnictw i koterii. Całkowicie zrażony do dworu książąt, wyjechał Fersen z Koblenki rankiem 27 lipca i dotarł do Wiednia 2 sierpnia 1791 r. Zaraz po przyjeździe odbył wstępną rozmowę ze swoim przyszłym sekretarzem – Knutem Bildtem. Spotkał się także z Pehrem Olofem von Aspem, który zatrzymał się na krótko w stolicy Austrii po drodze do Stambułu<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Por. RA, Stafsundsarkivet, Hans Axel von Fersens Samling. vol. 11, Instruction pour le comte de Fersen fait à Aix la Chapelle ce 21 Juillet 1791; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 78–80; A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 263; *Fersen et la cour de France*, s. 148; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 375–376; idem, *Kongres...*, s. 114–115.

<sup>23</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 6 VIII 1791, list prywatny; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 104–105; Dziennik Fersena, Wiedeń 2 VIII 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 39; *Fersens dagbok*, s. 101; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 376–377; idem, *Kongres...*, s. 115–116.

Już 4 sierpnia Fersen otrzymał pierwsze posłuchanie u Leopolda II. Poinformował go o rokowaniach szwedzko-rosyjskich w sprawie podjęcia wspólnej akcji zbrojnej przeciwko rewolucyjnej Francji. Przedstawił mu także prośbę Gustawa III o pozwolenie na lądowanie szwedzkiego korpusu ekspedycyjnego w Ostendzie. Otrzymał odpowiedź, że zanim cesarz podejmie jakąkolwiek decyzję w tej sprawie, musi upewnić się co do stanowiska, jakie w sprawie Francji zamierzają zająć Hiszpania, Anglia i Rosja. Kiedy zaś w dalszej części rozmowy Fersen wspomniał o konieczności zapewnienia osobistego bezpieczeństwa francuskiej rodzinie królewskiej, Leopold II powiedział: „Zgoda. Tylko dzięki demonstracji siły będzie to można osiągnąć. Półśrodki wiodą donikąd. Wszystko musi być gotowe zanim zrobimy jakikolwiek ruch. Potem wyda się pierwszą deklarację, następnie, w razie potrzeby, drugą i na ostatek podejmie się działania. Groźby, których nie wprowadza się w życie mogą bowiem spowodować straszne skutki”. Ku zdumieniu Fersena, cesarz nie był natomiast w ogóle zainteresowany sprawą nieudanej ucieczki króla Francji z Paryża. Przez cały czas rozmowy sprawiał też wrażenie człowieka, który sam bardzo lubi mówić, ale nie lubi słuchać tego, co ma do powiedzenia jego rozmówca. Relacjonując wyniki tego spotkania Gustawowi III, hrabia napisał, iż intencje cesarza wydają się dobre, ale nie robi on niczego w sprawie Francji bez konsultacji z innymi dworami europejskimi. Dlatego też Fersen nalegał na swojego króla, aby ten jak najszybciej doprowadził do sfinalizowania rokowań z Katarzyną II. W jego przekonaniu, zawarcie przez dwór sztokholmski układu sojuszniczego z Rosją mogło mieć bowiem bardzo istotny wpływ na przyśpieszenie ostatecznej decyzji Leopolda II. Jeszcze tego samego dnia, 4 sierpnia 1791 r. Hans Axel von Fersen został przyjęty przez starego kanclerza Wenzela Antona von Kaunitza, któremu doręczył list od Gustawa III. Austriacki minister nie wywarł na nim najlepszego wrażenia. Jeszcze gorzej wypadła jednak wizyta szwedzkiego dyplomaty u wicekanclerza Philipa Cobenzla, któremu 5 sierpnia wręczył on swoje listy uwierzytelniające. W czasie rozmowy o sprawach Francji Cobenzl wspomniał bowiem, że przywrócenie dawnego porządku w tym kraju będzie trudne do zrealizowania, gdyż cały naród francuski jest przesiąknięty nowymi ideami. Rzecz jasna uwaga ta popsuła humor Fersenowi i odebrała mu chęć do dalszej rozmowy<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 4 i 5 VIII 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 40–42; *Fersens dagbok*, s. 101–105; A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 264–265 (na s. 265 błędna informacja jakoby rozmówcą Fersena w dniu 5 VIII był kanclerz Kaunitz); N. Åkeson, *op. cit.*, s. 105, 108–109; Z. Anusik, *Dypl-*

7 sierpnia 1791 r. Fersen został przedstawiony cesarzowej Marii Ludwice. Spotkał się też z kilkoma dyplomatami akredytowanymi przy dworze wiedeńskim. Najmniej sympatii wzbudzili w nim dwaj reprezentanci braci króla Francji – książę Auguste Jules de Polignac i baron Jean François d'Escars. W dwa dni później, 9 sierpnia, Hans Axel von Fersen spotkał w domu księcia Kaunitza Johanna Rudolfa Bischoffwerdera. Pruski dyplomata od razu przypadł mu do gustu. Narzekał bowiem na opieszałość Austriaków i zapewniał swojego rozmówcę, że jego władca jest już gotowy do rozpoczęcia działań na rzecz przywrócenia władzy Ludwikowi XVI. W czasie odbytej tego samego dnia rozmowy z austriackim kanclerzem Fersen starał się go przekonać o konieczności jak najszybszego przyścia z pomocą królowi Francji, twierdząc, iż jego sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Kaunitz uspokajał jednak hrabiego, przekonując go o potrzebie zachowania rozwagi i przedstawiając mu argumenty, które ten ostatni miał okazję usłyszeć już kilka dni wcześniej z ust cesarza. Pomimo nacisków ze strony Fersena, kanclerz nie podjął też rozmowy w sprawie portu w Ostendzie, uważając ją za kwestię drugoplanową, która zostanie rozwiązana w następstwie generalnego porozumienia pomiędzy mocarstwami. W pisanej 10 sierpnia depeszy do Gustawa III szwedzki dyplomata sporo miejsca poświęcił podpisanemu niedawno układowi austriacko-pruskiemu. Jego rozmówcy dość zgodnie twierdzili, że traktat ten został zawarty nie tylko bez udziału dworu londyńskiego, ale nawet wbrew niemu. Tę okoliczność uznał Fersen za pomyślną i użyteczną z punktu widzenia Francji. Obawiał się tylko, żeby zbliżenie prusko-austriackie nie było wynikiem intrygi uknutej przez przeciwników Hertzberga, którzy poprzez zawarcie sojuszu z Austrią chcieliby przypieczętować upadek tego ministra i utrwalić odniesione nad nim zwycięstwo. Wysłannik Gustawa III zapewniał też swojego władcę, że cesarz osobiście chciałby się zaangażować w sprawę Francji, ale napotyka silny opór ze strony swojego ministerium, którego nie potrafi ani zmusić do posłuszeństwa, ani też przekonać do swoich racji. W tej samej depeszy Fersena znalazło się jednak stwierdzenie, które musiało wywołać zdumienie jej adresata. Hrabia poinformował bowiem swojego władcę, iż w czasie następnej audiencji u cesarza postara się go nakłonić do zwołania kongresu poświę-

---

macja..., s. 377–378; *idem*, *Kongres...*, s. 116–117; RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 6 VIII 1791, list prywatny oraz apostille do tego listu.

conego sprawom francuskim w Brukseli lub też w jakimś innym mieście w pobliżu granic Francji. Intencje szwedzkiego dyplomaty w tej kwestii były bez wątpienia szlachetne. Tyle tylko, że absolutnie sprzeczne z treścią wręczonych mu w Akwizgranie instrukcji. Tego samego dnia, 10 sierpnia 1791 r., Hans Axel von Fersen zanotował w swoim dzienniku, iż wysłannik Jerzego III przywiózł z Anglii odpowiedź na notę cyrkularną cesarza. W Wiedniu dość powszechnie sądzono, że okaże się ona niepomyślna<sup>25</sup>.

14 sierpnia 1791 r. Fersen ponownie spotkał się z cesarzem. W czasie rozmowy z Leopoldem II dowiedział się, iż otrzymał on długi list od Marii Antoniny za pośrednictwem Emmanuela Marie markiza de Noailles, ambasadora Ludwika XVI w Wiedniu. Cesarz zapewniał szwedzkiego dyplomata, że chciałby udzielić szwagrowi pomocy, ale obawia się o bezpieczeństwo siostry w wypadku, gdyby rodzina królewska została zaatakowana przez nienawidzący jej tłum. Władca Austrii powiedział również, że zanim podejmie jakiegokolwiek działania, musi poczekać na odpowiedź króla Hiszpanii. Nie wątpił przy tym w jego dobrą wolę, ale obawiał się, że słabość jego państwa uniemożliwi mu aktywne włączenie się do ligi antyfrancuskiej. Poważne wątpliwości cesarza budziła także postawa Prus. Oznajmił on bowiem Fersenowi, że dwór berliński, dążąc stanowczo do powiększenia własnego terytorium, domaga się od niego gwarancji, że otrzyma od Ludwika XVI zwrot kosztów operacji militarnych i stosowne wynagrodzenie za oddane francuskim Bourbonom usługi. Na zakończenie Leopold II oświadczył Fersenowi, iż zamierza spotkać się z królem pruskim w Dreźnie i dopiero po tym spotkaniu podejmie ostateczną decyzję w sprawie Francji. Po tej rozmowie Fersen doszedł do wniosku, że cesarz jest zdecydowany na udzielenie pomocy francuskiej rodzinie królewskiej i dlatego postanowił towarzyszyć mu w drodze do Pragi, gdzie miała się odbyć jego koronacja na króla Czech. W trzy dni później hrabia poinformował o swoich zamiarach Gustawa III. Pisał do króla, że jedzie do Pragi po to, aby dowiedzieć się o rezultat spotkania cesarza z królem pruskim i otrzymać wreszcie pozytywną odpowiedź w sprawie Ostendy. W tym samym liście Fersen powiadomił Gustawa III o ostatecznym sfinalizowaniu rokowań prusko-austriackich i o wyjeździe z Wiednia Bischoffwerdera. Skarżył się

---

<sup>25</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 7, 9 i 10 VIII 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 43–44; *Fersens dagbok*, s. 106–108; RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 10 VIII 1791. Por. też *Fersen et la cour de France*, s. 13, 156; A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 265–267; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 107–108; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 378–379.



także na postępowanie barona Johana Fredrika Nolckena, który zachowywać miał całkowitą obojętność wobec działań podejmowanych przez Fersena na dworze wiedeńskim<sup>26</sup>.

Nieco szerzej przedstawił Fersen swoje ostatnie poczynania w depeszy do Gustawa III z 17 sierpnia 1791 r. Nawiązując do swojej rozmowy z Leopoldem II, powrócił do sprawy wzajemnych relacji pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Jego zdaniem, cesarz wcale nie był przekonany o szczerości intencji króla pruskiego i nie wierzył w jego gotowość do podjęcia prawdziwych działań. Obawiał się także o wysokość rachunku, który król pruski wystawi w przyszłości za swoje ewentualne usługi. Fersen nie wydawał się jednak do końca przekonany obietkami wysuwanymi przez Leopolda II. W przededniu swojego wyjazdu z Wiednia Bischoffwerder powtórzył mu bowiem, że Fryderyk Wilhelm II życzyłby sobie, aby cesarz zdecydował się wreszcie na podjęcie efektywnych działań w sprawie Francji. Pruski dyplomata zapewniał też hrabiego, iż na wypadek pozytywnej decyzji Leopolda II jego król utrzymuje na stopie wojennej korpus księcia Hohenlohego, cały inspektorat Magdeburga i oddziały w Westfalii. Zdaniem Bischoffwerdera, oddziały te mogłyby wyruszyć w pole, gdyby tylko dwór berliński otrzymał zaliczkę na kosztą spodziewanej wojny oraz obietnicę, że w przyszłości będzie mógł liczyć na regularną wypłatę austriackich subsydiów. Zarówno Fersen, jak i wysłannik Fryderyka Wilhelma II byli też zgodni co do tego, że podpisany właśnie traktat prusko-austriacki powinien ostatecznie przekonać cesarza o dobrych intencjach dworu berlińskiego. Dla obu dyplomatów było jednak jasne, że definitywne decyzje w sprawach Francji zapadną dopiero po osobistym spotkaniu Leopolda II z królem pruskim. Poważny niepokój Fersena budził jednak fakt, że na dworze wiedeńskim występowały spore rozbieżności w poglądach na sprawy francuskie. W jego przekonaniu, cesarz znajdował się bowiem w otwartym konflikcie z własnym ministerium, które zamierzało wstrzymać się z wszelkimi działaniami wobec Francji aż do chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe podejmie ostateczną decyzję w sprawie konstytucji. Rząd cesarski chciałby także zaczekać na oficjalne stanowisko Ludwika XVI w tej kwestii. Jedynie odrzucenie przez króla Francji przedstawionego mu projektu konstytucji mogło skłonić Austriaków do pod-

---

<sup>26</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 14 VIII 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 44–45; *Fersens dagbok*, s. 108–110; RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 17 VIII 1791, list prywatny; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 379; *idem*, *Kongres...*, s. 118.

jęcia bardziej energicznych kroków w jego sprawie. Fersen pisał więc do Gustawa III, że stara się przekonać ministrów Leopolda II, jak dalece iluzoryczne są ich oczekiwania, jak prowadzą one tylko do niepotrzebnej straty czasu, jak potrzeba wreszcie zbrojnej demonstracji, aby uczynić Zgromadzenie bardziej podatnym na ustępstwa. Wszystkie jego wysiłki pozostawały jednak bez żadnego rezultatu. W tej sytuacji pozostawało mu tylko cierpliwie oczekiwać na rezultaty zaplanowanego na koniec sierpnia spotkania Leopolda II z Fryderykiem Wilhelmem II<sup>27</sup>.

19 sierpnia 1791 r. do stolicy Austrii przyjechał niespodziewanie Karol hrabia d'Artois w towarzystwie Charlesa de Calonne'a, hrabiego Valentina Esterhazy'ego i Françoisa hrabiego Descars. Powodem jego podróży był przyjazd do Koblencji Jeana Philippe'a kawalera de Coigny, który przywiózł list od Ludwika XVI. Król wzywał w nim najmłodszego brata do powrotu do Francji wraz z wszystkimi innymi uciekinierami. W liście tym znalazło się także stwierdzenie, że powszechna wola narodu oraz przywiązanie ludu do zasad obecnej konstytucji skłoniły króla do jej przyjęcia. Nie trzeba dodawać, że pochodząca bezpośrednio z Tuileriów enuncjacja tej treści musiała wzbudzić konsternację w obozie emigrantów. W tej sytuacji hrabia d'Artois postanowił skonsultować się z cesarzem i uzgodnić z nim plany dalszego postępowania. Hans Axel von Fersen od początku bardzo niechętnie odniósł się do wizyty hrabiego. Jego oburzenie wywołał zwłaszcza fakt, że wraz z bratem Ludwika XVI przyjechał do Wiednia Charles de Calonne, uchodzący za zdeklarowanego przeciwnika francuskiej pary królewskiej. Nieco więcej szczegółów dotyczących tej sprawy przedstawił Fersen w swoim liście do Gustawa III z 20 sierpnia 1791 r. Pisał w nim, iż wspomniany list Ludwika XVI do hrabiego d'Artois został wręczony kawalerowi de Coigny w obecności królowej oraz wszystkich ministrów. Odczytano go na głos, po czym natychmiast został on kontrasygnowany przez pana Duport-Dutertre i zapieczętowany. Coigny zapytał króla, czy nie ma dla niego jeszcze jakichś innych rozkazów. Wtedy król wyjął z kieszeni zapieczętowany list do Monsieur i wręczył go kawalerowi. Ministrowie byli bardzo zdziwieni, ale nie ośmielili się żądać, żeby został on im pokazany. List był zresztą napisany w sposób bardzo ogólnikowy. Król prosił w nim hrabiego Prowansji, aby wierzył bez

---

<sup>27</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 17 VIII 1791. Por. też A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 267–268; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 379–380; i d e m, *Kongres...*, s. 119–120.

zastrzeżeń we wszystko, co usłyszy od kawalera de Coigny. Prosił go także, żeby w swoich działaniach kierował się zawsze poczuciem honoru i troską o dobro własnego kraju. Kawaler de Coigny nie miał jednak możliwości rozmawiać na osobności z parą królewską i nie otrzymał od niej żadnych dodatkowych rozkazów. Minister spraw zagranicznych, Armand Marc de Montmorin wręczył mu natomiast długi memoriał, który miał zostać doręczony hrabiemu d'Artois tylko w przypadku, gdyby zechciał się on zastosować do woli króla. Montmorin przekonywał hrabiego, że może on bezpiecznie wrócić do Francji. Pisał również, że nie powinien występować przeciwko konstytucji, która została przyjęta zgodnie z wolą narodu, ostrzegając go równocześnie, iż w przypadku, gdyby odmówił powrotu, zostanie uznany za zdrajcę i podpadnie pod surowe przepisy proskrypcji, przysparzając w ten sposób swojemu koronowanemu bratu tylko dodatkowych i niepotrzebnych kłopotów. W tym samym liście Fersen powiadomił Gustawa III, że król pruski wyraził życzenie, aby osobiście spotkać się z markizem de Bouillé. W tej sytuacji szwedzki dyplomata uznał za stosowne napisać do markiza, żeby ściągnąć go na spotkanie z Fryderykiem Wilhelmem II<sup>28</sup>.

Swoją opinię o poczynaniach hrabiego d'Artois przedstawił Fersen królowi w depeszy z 20 sierpnia 1791 r. Pisał w niej, iż głównym celem przyjazdu brata Ludwika XVI do Wiednia jest przedstawienie cesarzowi sytuacji, w jakiej znalazł się król Francji. Zdaniem Fersena, hrabia d'Artois chciałby przy tej okazji skłonić Leopolda II do bardziej energicznych działań, spowodować natychmiastowe ogłoszenie Monsieur regentem, uzyskać od cesarza rozkaz wymarszu dla jego oddziałów i nakłonić go do opublikowania manifestu, w którym miałby wyjaśnić opinii publicznej, dlaczego zdecydował się na rozesłanie do dworów europejskich cyrkularza padewskiego z 6 lipca. Szwedzki dyplomata twierdził również, że chociaż hrabia nie ma nadziei na to, że weźmie udział w spotkaniu cesarza z królem pruskim, to chciałby jednak być

---

<sup>28</sup> Por. Dziennik Fersena, Wiedeń 19 VIII 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 45–46; *Fersens dagbok*, s. 112–116; RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 20 VIII 1791, list prywatny. Dodajmy w tym miejscu, że hrabia d'Artois przywiózł do Wiednia projekt uznania przez cesarza regencji Monsieur i propozycję przesunięcia wojsk austriackich, pruskich i sardyńskich w kierunku granic Francji. Nie trzeba dodawać, że były to pomysły absolutnie sprzeczne z zapatrywaniami Hansa Axela von Fersena. Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 111–112; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 380–381; *idem*, *Kongres...*, s. 120–121.

w pobliżu, aby jak najszybciej poznać jego rezultaty. W sumie jednak, w opinii Fersena, wiedeńska wyprawa hrabiego d'Artois miała być zupełnie bezużyteczna i szkodliwa. Bezużyteczna, bo w niczym nie przyśpieszy działań cesarza i jego ministrów. Szkodliwa, bo wywołała tylko niezadowolenie Leopolda II. Cesarz może się bowiem obawiać tego, że opinia publiczna odniesie wrażenie, iż podjął on decyzję w sprawie Francji pod wpływem nalegań hrabiego d'Artois. To z kolei mogło stanowić poważny uszczerbek dla jego sławy, o którą jest bardzo zazdrosny. Wysłannik Gustawa III przewidywał również, że wizyta hrabiego nie spodoba się cesarskim ministrom, którzy zwykli traktować żądania książąt jako lekkomyślne i którzy byli zainteresowani w odwlekaniu decyzji w sprawie interwencji we Francji. Co jednak najbardziej irytowało Fersena to fakt, że hrabia d'Artois przywiózł ze sobą pana de Calonne, cieszącego się jak najgorszą opinią na dworze wiedeńskim. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty zarówno cesarz, jak i książę Kaunitz oraz hrabia Cobenzl uważać mieli Calonne'a za człowieka lekkomyślnego, nierozważnego i niezdolnego do prowadzenia spraw wielkiej polityki. W dalszej części swojej depechy Fersen pisał, iż książęta wypytywali kawalera de Coigny o zamiary króla Francji. Kawaler odpowiedział im, że ich nie zna, ale król z pewnością życzyłby sobie, żeby zrobiono wszystko co tylko będzie możliwe w celu zapewnienia osobistego bezpieczeństwa jemu samemu, jego rodzinie i jego stronnikom we Francji. Ponieważ zaś kawaler otrzymał od Montmorina rozkaz, aby nie wręczał memoriału dla hrabiego d'Artois, dopóki nie przekona się o dobrym usposobieniu książąt, nie uznając ich za dobrze usposobionych, zapoznał z jego treścią tylko ich doradcę, Josepha Hyacinthe'a hrabiego de Vaudreuil. Swoje wywody na temat wizyty najmłodszego brata Ludwika XVI w Wiedniu Fersen zmuszony był jednak zakończyć w sposób, który klócił się dość wyraźnie z jego wcześniejszymi prognozami. Leopold II zaprosił bowiem hrabiego d'Artois na swój zjazd z królem pruskim i poczynił mu pewne obietnice na przyszłość. Szwedzkiemu dyplomacie nie pozostało nic innego, jak tylko pocieszyć się stwierdzeniem, iż osobiście mocno wątpi, żeby austriackie ministerium było wobec hrabiego równie przychylnie usposobione<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Wiedeń 20 VIII 1791. Por też Dziennik Fersena, Wiedeń 20 VIII 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 46; *Fersens dagbok*, s. 116–117; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 382–383; *idem*, *Kongres...*, s. 121–122.

Fersen nie zdawał sobie oczywiście sprawy z tego, że dokładnie w tym samym czasie reprezentanci cesarza prowadzili tajne pertraktacje z wysłannikiem triumwiratu – księdzem Josephem Dominique Louistem, którego przywódcy Konstytuanty wysłali do Brukseli z zadaniem przekonania Austriaków o konieczności utrzymania pokoju. Leopold II wywnioskował z ich zachowania, że rewolucjoniści przestraszyli się jego pogroźek, i że w rzeczywistości są mniej niebezpieczni niż przypuszczał. Skoro triumwirat obiecywał mu, że ocali monarchię, cesarz wyrzekł się na razie myśli o wojnie tym chętniej, że wobec dość umiarkowanych oświadczeń, jakie otrzymywał od mocarstw w odpowiedzi na swój padewski okólnik, zdał sobie sprawę, że bardzo trudno będzie zrealizować pomysł zorganizowania wielkiej koalicji europejskiej przeciwko Francji. W celu zamaskowania własnego odwrotu, 25 sierpnia 1791 r. Leopold II zdecydował się więc na podpisanie w Pillnitz wspólnej deklaracji z Fryderykiem Wilhelmem II. W dokumencie tym obaj władcy obwieszczali, że sytuacja króla Francji jest przedmiotem wspólnego zainteresowania wszystkich mocarstw europejskich. Stwierdzali także, iż będą trzymać swoje armie w pogotowiu do interwencji na rzecz Ludwika XVI na wypadek, gdyby inni panujący podjęli decyzję o udzieleniu im swojego wsparcia. Deklaracja z Pillnitz została zredagowana w dużo spokojniejszym tonie w porównaniu do cyrkularza cesarskiego z 6 lipca. Groźby pod adresem rewolucjonistów sformułowane zostały w sposób warunkowy. W Paryżu zarówno król, jak i przywódcy Konstytuanty prawidłowo odczytali ten sygnał. Jedyne francuskim emigrantom przyszło udawać, że widzą w tej deklaracji obietnicę poparcia ich własnych planów i zamierzeń. 31 sierpnia 1791 r. Hans Axel von Fersen, który obserwował tego dnia uroczysty wjazd cesarza do Pragi, zapisał w swoim dzienniku, że deklaracja z Pillnitz jest dobra, ale w niczym nie pomaga sprawie króla Francji. Z prawdziwym niepokojem odniósł się natomiast do pomysłu ksiąząt, którzy zamierzali opublikować własny manifest w sprawie Ludwika XVI. Zdaniem Fersena, manifest ksiąząt mógł się okazać niebezpieczny dla francuskiego monarchy. Szwedzki dyplomata był bowiem przekonany, że najpierw należy zebrać oddziały przeznaczone do interwencji we Francji, a dopiero później publikować jakiegokolwiek manifesty. 1 września do rąk Fersena dotarła kopia odpowiedzi dworu madryckiego na list Gustawa III. Karol IV obiecywał pieniądze na utrzymanie 16 tys. żołnierzy szwedzkich i pisał o swojej gotowości do zawarcia układu subsydiowego z dworem sztokholmskim.

Prosił jednak Gustawa III o uzgadnianie z cesarzem wszelkich działań podejmowanych wobec Francji. List ten natchnął Fersena pewną dozą optymizmu. Wynikało z niego bowiem jednoznacznie, iż Hiszpania jest zdecydowana uczestniczyć w dziele ratowania tronu Ludwika XVI<sup>30</sup>.

Jeszcze tego samego dnia, 1 września 1791 r. Hans Axel von Fersen przesłał Gustawowi III depezę, którą otrzymał od markiza de Bouillé. W załączonym do niej liście pisał jednak, że nie zgadza się z przygotowanym przez markiza planem operacji wojskowych. Fersen uważał bowiem, że nie można działać siłą, dopóki król i jego rodzina znajdują się w rękach buntowników. Jego zdaniem, najpierw należało wydać wspólną deklarację w sprawie Ludwika XVI, skoncentrować oddziały na wszystkich granicach Francji, odwołać z Paryża wszystkich dyplomatów, odmówić uznania nowej flagi francuskiej i przekonać wszystkich Francuzów, że mocarstwa europejskie są gotowe do interwencji w obronie ich króla. Dwory europejskie powinny także zażądać, aby Ludwik XVI mógł udać się do wybranego przez siebie miejsca w pobliżu granicy i zadeklarować, że jeśli tak się nie stanie, użyją one wszelkich dostępnych im środków, aby uwolnić króla z jego więzienia. Gdyby zaś przyszło do realizacji tego ostatniego ostrzeżenia, wojska interwencyjne powinny wkroczyć do Francji jednocześnie ze wszystkich stron. W tym samym czasie okręty szwedzkie i rosyjskie powinny zablokować francuskie wybrzeża, aby odebrać buntownikom wszelką nadzieję na ratunek z tej strony. Współdziałanie z Rosją uważał zresztą Fersen za niezbędny warunek powodzenia całej akcji. Dlatego też radził dodać do przyszłej konwencji z cesarzem w sprawie Ostendy artykuł dotyczący posiłkowych oddziałów i okrętów rosyjskich. Był także przekonany o tym, że należy napisać list do Ludwika XVI, aby wyjaśnić mu istotę wszystkich działań podjętych na jego korzyść i odwieść go od zrobienia czegoś, co mogłoby tym działaniom zaszkodzić. Obserwując dotychczasowe poczynania dworu wiedeńskiego, Fersen miał jednak coraz więcej obaw o to, że nie uda mu się zrealizować powierzonego mu przez króla zadania. Pisał więc, że jeśli nie uzyska w najbliższym czasie

---

<sup>30</sup> Por. A. Mathiez, *op. cit.*, s. 161; L. Villat, *La révolution et l'Empire (1789-1815)*, t. I (*Les Assemblées révolutionnaires*), Paris 1947, s. 118. T. C. W. Blanning, *op. cit.*, s. 86-87; B. Dembiński, *Rosya a Rewolucya Francuska*, Kraków 1896, s. 116-119; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 172; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 383-384; *idem*, *Kongres...*, s. 122-124; *Dziennik Fersena*, Praga 31 VIII i 1 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 47-48; *Fersens dagbok*, s. 118-120.

pomyślnej odpowiedzi cesarza, przekazać prowadzenie dalszych negocjacji Nolckenowi, a sam wróci do Brukseli, aby być bliżej decydujących o przyszłości francuskiej rodziny królewskiej wydarzeń. Podejrzewając austriackie ministerium o chęć odwołania działań do wiosny przyszłego roku, szwedzki dyplomata twierdził, że uczyni to planowane operacje o wiele trudniejszymi, jeśli nie niemożliwymi do zrealizowania. Ponieważ jednak Austriacy od początku popierali koncepcję zwołania kongresu mocarstw w Akwizgranie, Fersen zapowiadał, że postara się przekonać ich o konieczności skoncentrowania wojsk cesarskich w pobliżu granic Francji. W jego przekonaniu, ten krok powinien być decydujący dla powodzenia całej akcji i powinien wywrzeć ogromne wrażenie zarówno na francuskich buntownikach, jak i na innych władcach europejskich<sup>31</sup>.

2 września 1791 r. Hans Axel von Fersen ponownie spotkał się z cesarzem. W czasie tej rozmowy Leopold II zapytał szwedzkiego dyplomaty, czego tak naprawdę chcą francuscy emigranci. Fersen odpowiedział, że chcą oni władzy, stanowisk i uzależnienia od siebie króla. Dlatego tak namiętnie intrygują i występują jeden przeciwko drugiemu. W czasie tego spotkania poruszono także sprawę Ostendy. I chociaż cesarz ponownie nie zajął jednoznacznego stanowiska w tej kwestii, Fersen utwierdził się w przekonaniu, że chciałby on działać, ale napotyka silny opór ze strony swojego ministerium. Wzbudziło to poważne zaniepokojenie hrabiego, który zaczął się obawiać, że akcja ratowania króla Francji zostanie odłożona do wiosny. 4 września wysłannik Gustawa III spotkał się z kolei z wicekanclerzem Cobenzlem. Dowiedział się od niego, iż deklaracja z Pillnitz została rozesłana do wszystkich dworów europejskich. Równocześnie cesarz ponowił swoją propozycję odwołania z Paryża wszystkich ambasadorów i zwołania kongresu mocarstw w Akwizgranie. Fersen nie wyszedł jednak z tego spotkania zupełnie zadowolony. Odnosił bowiem wrażenie, że Austriacy zapomnieli poinformować o swoich zamierzeniach dwór sztokholmski<sup>32</sup>. Szczegółową relację z obu spotkań zamieścił Fersen w swoim liście do Gustawa III z 6 września 1791 r. Pisał w nim, iż do cesarza dotarła odpowiedź króla Hiszpanii na okólnik padewski z 6 lipca. Szwedzki dyplomata

<sup>31</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 1 IX 1791, list prywatny. Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 384–385; idem, *Kongres...*, s. 124–125.

<sup>32</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 3 i 5 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 48–49; *Fersens dagbok*, s. 120–122. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 112–115; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 385.

uznał ją za dobrą, ale miał do niej pewne zastrzeżenia. Dwór madrycki doradzał bowiem daleko idącą ostrożność i chciał poczekać na stanowisko Ludwika XVI wobec projektu konstytucji, który został mu przedłożony. Poza tym, Karol IV dokonał pewnych zmian i poprawek w tekście projektowanej wspólnej deklaracji, z których cesarz wcale nie był zadowolony. Fersen doszedł więc do wniosku, że odpowiedź z Madrytu nie wpłynie na zmianę stanowiska dworu wiedeńskiego. Jego zdaniem, plan Austrii sprowadzał się bowiem wyłącznie do zwołania kongresu i odłożenia wszelkich innych działań do wiosny przyszłego roku. Przekonany o szkodliwości takiego sposobu myślenia, wysłannik Gustawa III robił więc wszystko, aby odwieść cesarza od tego pomysłu. Przedstawiał niebezpieczeństwa, na jakie zwłoka w działaniach naraża króla Francji i jego rodzinę. Twierdził, że jeśli Ludwik XVI nie doczeka się szybkiej pomocy, będzie zmuszony pogodzić się ze Zgromadzeniem. Starał się wreszcie przekonać swoich rozmówców, że ustanowiony we Francji rząd, być może nawet dobry, ale powołany do życia przez buntowników, będzie niebezpiecznym przykładem dla wszystkich innych krajów europejskich. Wszystkie te argumenty nie trafiły jednak do przekonania wiedeńskich statystów, którzy niezmiennie powtarzali, że nie można podjąć żadnych działań na korzyść Ludwika XVI bez udziału innych dworów i w związku z tym należy uzbroić się w cierpliwość i spokojnie czekać na ich odpowiedź<sup>33</sup>.

Od Philipa Cobenzla Fersen dowiedział się, że wystąpiły już pierwsze rozbieżności pomiędzy cesarzem a królem pruskim. Fryderyk Wilhelm II nie poparł bowiem pomysłu zwołania osobnego kongresu mocarstw w sprawie Francji. Zamiast tego zaproponował, aby problem ten rozstrzygnęli wspólnie dyplomaci akredytowani przy dworze wiedeńskim. Wyposażeni w odpowiednie pełnomocnictwa swoich dworów, mieli oni przygotować wspólną deklarację mocarstw i podjąć decyzję o zastosowaniu odpowiednich środków politycznych i wojskowych. Zarówno Leopold II, jak i Cobenzl byli jednak zdecydowanie przeciwni temu pomysłowi. Wicekanclerz przekonywał Fersena, że ambasadorowie w Wiedniu są zbyt oddaleni od spraw Francji i nie dysponują żadnymi instrukcjami od swoich dworów. Według opinii austriackiego polityka, przedstawienie propozycji króla pruskiego innym mocarstwom mogło doprowadzić jedynie do odwleczenia w czasie ostatecznych

---

<sup>33</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 6 IX 1791, list prywatny.



decyzji w sprawach Francji. Twierdził on, że zamiast wysłać kolejnych kurierów do różnych stolic europejskich, można bardzo szybko doprowadzić do zebrania się kongresu mocarstw w Akwizgranie, położonym w dogodnym miejscu w pobliżu granic Francji i blisko siedziby książąt w Koblencji. Żeby tego dokonać, wystarczy, aby mocarstwa odwołały swoich ambasadorów z Paryża i wysłały im do Akwizgranu niezbędne instrukcje i pełnomocnictwa do definitywnego rozstrzygnięcia wszystkich spraw dotyczących Francji. W czasie rozmowy z Fersenem Cobenzl poinformował go, iż rozesłał już propozycję zwołania kongresu w Akwizgranie do wszystkich dworów europejskich wraz z tekstem deklaracji podpisanej przez Leopolda II i Fryderyka Wilhelma II w Pillnitz. Jednocześnie jednak wicekanclerz ostudził zapał swojego rozmówcy stwierdzeniem, że wszystko to wymaga czasu i trudno będzie zebrać oddziały i rozpocząć jakiegokolwiek działania wcześniej niż pod koniec jesieni, a być może nawet trzeba będzie odłożyć całą akcję do wiosny przyszłego roku. Z wypowiedzi wicekanclerza wynikało też jednoznacznie, że cesarz nie podejmie żadnych działań w sprawie Francji dopóty, dopóki nie będzie pewien współdziałania ze strony innych mocarstw. Kiedy Fersen zapytał, czy również Gustaw III otrzymał propozycję wzięcia czynnego udziału w rozstrzyganiu spraw Francji, otrzymał odpowiedź, że wicekanclerz nie jest pewien, czy stosowna przesyłka została już wysłana do Sztokholmu. Naciskany przez szwedzkiego dyplomate, Cobenzl obiecał, że nie omieszka w najbliższym czasie przesłać odpowiednich rozkazów na ręce posła austriackiego w Szwecji – hrabiego Karla Ludolfa. W dalszej części rozmowy Fersen starał się przekonać wicekanclerza, że cesarz niepotrzebnie traci cenny czas, czekając na odpowiedzi innych władców. Argumentował, że jeśli cesarz i król pruski rozpoczną odpowiednie działania, wszystkie inne dwory pójdą za ich przykładem. Cobenzl pozostał jednak przy swoim zdaniu i wysłannik Gustawa III nie był w stanie zmienić jego sposobu myślenia<sup>34</sup>.

Wracając do swojej audiencji u cesarza, Fersen szczegółowo opisał swoją rozmowę z Leopoldem II w sprawie Ostendy. Zapytany o ostateczną decyzję w tej kwestii, cesarz odpowiedział, iż mówiono mu, że Gustaw III zamierza wysadzić swoje oddziały w porcie La Hogue w Normandii. Szwedzki dyplomata ponownie musiał więc przekonywać swojego rozmówcę, że flota szwedzka

---

<sup>34</sup> Por. *ibidem*.

musi zawinąć do jakiegoś przyjaznego portu, aby odpocząć po podróży i przygotować się do dalszych działań. Cesarz stwierdził, że nie będzie z tym żadnych trudności, ale ponieważ spodziewa się w najbliższym czasie podobnej prośby ze strony Katarzyny II, poczeka na razie z odpowiedzią, żeby dowiedzieć się, czy wojska rosyjskie zamierzają działać osobno, czy też wspólnie ze szwedzkiemi. Zastrzegł jednak, że ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie dopiero po otrzymaniu odpowiedzi od wszystkich dworów, do których adresowany był cyrkularz padewski. Po tej rozmowie Fersen doszedł do wniosku, że dwór wiedeński będzie jak najdłużej zwlekał z podjęciem jakiejkolwiek decyzji w sprawie Francji i podejmie ją tylko wtedy, kiedy będzie ona absolutnie konieczna. Cesarz nie zrobi też niczego, co mogłoby mu zamknąć drogę do porozumienia z obecnym rządem francuskim. Hrabia zaczął też podejrzewać (a podejrzenie to napawało go ogromnym niepokojem), że Austriacy nie będą wcale nalegać na uwolnienie rodziny królewskiej przed rozpoczęciem rokowań ze Zgromadzeniem Narodowym. Z tego też powodu z niecierpliwością wyglądał przyjazdu do Pragi generała Friedricha Ludwiga Hohenlohego, nowego wysłannika króla pruskiego, w którym spodziewał się znaleźć sojusznika dla swoich poczynań. Gdyby jednak zabiegi te nie przyniosły żadnych rezultatów, Fersen gotów był poprzeć cesarski plan natychmiastowego odwołania ambasadorów z Paryża i zebrania ich na kongresie w Akwizgranie pod warunkiem, że zostaną oni zaopatrzeni w odpowiednie instrukcje, które umożliwią tak przyspieszenie, jak i skrócenie przyszłych negocjacji. Hrabia zamierzał też podjąć starania, aby kongresowi towarzyszyła demonstracja siły, która powinna uświadomić buntownikom fakt, że mocarstwa naprawdę gotowe są pośpieszyć na ratunek królowi Francji. Uprzedzał także Gustawa III, iż będzie nalegał na to, aby pierwszym żądaniem mocarstw było żądanie uwolnienia Ludwika XVI na warunkach określonych w deklaracji z Pillnitz i bez wchodzenia w jakiejkolwiek szczegóły dotyczące formy rządu we Francji. Fersen uważał, że mocarstwa nie powinny zadowalać się ewentualnym oświadczeniem Konstytuanty, iż król jest wolny, gdyż zezwolono mu na wyjazd do Fontainebleau lub do Compiègne. Za dowód wolności króla gotów był uznać jedynie jego wyjazd do zamku l'Hermitage, oddanie do jego dyspozycji gwardii królewskiej i zawezwanie do jego obrony osobiście przez niego wybranych oddziałów liniowych. Fersen starał się też przekonać zarówno Gustawa III, jak i swoich austriackich rozmówców, że w wypadku, gdyby te warunki nie zostały spełnione, mocarstwa

powinny użyć wszystkich dostępnych im środków, aby doprowadzić do faktycznego uwolnienia króla<sup>35</sup>.

W końcowych fragmentach omawianego listu Hans Axel von Fersen pisał, iż będzie naciskał na cesarza, aby zgodził się zawrzeć konwencję w sprawie Ostendy. Ostrzegał jednak swojego króla, że będzie ona mogła wejść w życie dopiero po uzgodnieniu wszystkich warunków współdziałania Gustawa III z Leopoldem II. Szwedzki dyplomata starał się też przekonać swojego władcę, że zwołanie kongresu mocarstw w Akwizgranie będzie bardzo pożyteczne dla ich wspólnej sprawy. Kongres może bowiem skłonić cesarza do przyspieszenia działań. Może również przekonać Francuzów, że mocarstwa są gotowe do udzielenia wsparcia ich królowi. Dzięki kongresowi wreszcie wspaniałomyślne i szlachetne intencje Gustawa III staną się znane szerokiej opinii publicznej. Odnosząc się do innych spraw zleconych mu w instrukcji królewskiej, Fersen pisał, iż uzyskał od cesarskich ministrów zapewnienie, że nie trzeba będzie prowadzić osobnych negocjacji z elektorem Bawarii i landgrafem Hesji, gdyż sejm Rzeszy podjął decyzję o przygotowaniu do wojny wszystkich oddziałów książęcych. Gdyby więc zaszła taka konieczność, wystarczy tylko wydać tym oddziałom stosowne rozkazy do rozpoczęcia działań. W dopisku do listu Fersena z 6 września znalazła się też informacja o przyjeździe do Pragi księcia Hohenlohego. Zdaniem szwedzkiego dyplomaty, został on przysłany po to, aby skłonić cesarza do jak najszybszego rozpoczęcia działań przeciwko Francji. Król pruski polecił też generałowi uzgodnić plan przyszłych operacji militarnych z markizem de Bouillé i z tym generałem austriackim, któremu cesarz powierzy dowództwo swoich oddziałów. Hohenlohe powiedział Fersenowi, że 25 tys. żołnierzy pruskich jest gotowych do rozpoczęcia działań. Król pruski nie zamierza jednak rozpocząć jakichkolwiek operacji wojskowych, dopóki nie rozpocznie ich również cesarz. Z wypowiedzi Prusaka Fersen wysnuł wniosek, że pomiędzy obu dworami nadal panuje duża nieufność. Pocięsział się jednak nadzieją, że przyjazd księcia Hohenlohego doprowadzi już wkrótce do polepszenia relacji pomiędzy cesarzem a królem pruskim<sup>36</sup>.

Tego samego dnia, 6 września 1791 r., w katedrze św. Wacława odbyła się koronacja Leopolda II na króla Czech. Fersen nie

---

<sup>35</sup> Por. *ibidem*.

<sup>36</sup> Por. *ibidem* oraz H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 6 IX 1791, list prywatny, apostille.

został jednak zaproszony na uroczysty obiad wydany z tej okazji, czym poczuł się mocno urażony. Po kolejnej rozmowie z księciem Hohenlohe doszedł do wniosku, że Prusacy chcą działać zbyt szybko, nie znając w ogóle aktualnej sytuacji we Francji. Co gorsze, generał ujawnił, że za swoją pomoc dwór berliński zamierza zażądać Hainaut oraz Alzacji. I chociaż Leopold II bez namysłu odrzucił ten pomysł, to Fersen nie mógł się powstrzymać przed wyrażeniem smutnej refleksji, że sprawa Ludwika XVI wykorzystywana jest do intryg i rozgrywek pomiędzy Austrią a Prusami. W czasie następnej rozmowy z wysłannikiem Fryderyka Wilhelma II Fersen usłyszał od niego radę, by król szwedzki, mając w kieszeni pomyślną odpowiedź z Hiszpanii, załadował swoich żołnierzy na okręty i popłynął z nimi do Ostendy bez oglądania się na zgodę cesarza. Trudno powiedzieć, jak zareagował na tę wypowiedź szwedzki dyplomata. Nie zdecydował się jednak poinformować o tym zdarzeniu Gustawa III, być może w obawie, że byłby on gotów wcielić w życie sugestię pruskiego generała. 8 września Hans Axel von Fersen zanotował w swoim dzienniku, iż w Pradze rozeszła się pogłoska, że cesarz otrzymał pomyślne nowiny z Rosji. Hrabia nie mógł jednak znaleźć potwierdzenia tej wiadomości, gdyż indagowany w tej sprawie „głupiec Golicyn [Fiodor N. – przyp. Z. A.]” nie potrafił powiedzieć niczego o odpowiedzi swojego dworu<sup>37</sup>.

9 września 1791 r. Hans Axel von Fersen złożył wreszcie na ręce cesarza obszerny memoriał poświęcony w całości sprawom francuskim. Pisał w nim, iż wszyscy panujący w Europie są w jednakowym stopniu przekonani o konieczności uśmierzenia niepokoju, które panują we Francji i pomszczenia obrazy majestatu królewskiego dokonanej na osobie Ludwika XVI. W jego przekonaniu, cesarz miał w tej sprawie podwójną rolę do odegrania – brata i szefa ligi, którym został ogłoszony. Ponieważ zaś wszystkie mocarstwa są przekonane o konieczności podjęcia jakichś działań i czekają tylko na sygnał z jego strony, to właśnie cesarz powinien dać pożądaną impuls, będąc całkowicie pewnym, że zostanie wsparty i podtrzymany przez innych władców. Zdaniem Fersena, nie powinno być najmniejszych nawet wątpliwości, że pierwszym celem wszystkich działań musi być zapewnienie osobistego bezpieczeństwa króla i jego rodziny. Żeby to uzyskać,

---

<sup>37</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 6, 7 i 8 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 49–51; *Fersens dagbok*, s. 122–123. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 110, 113; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 388–389; *idem*, *Kongres...*, s. 129–130.

należy za wszelką cenę zmusić do posłuszeństwa lud i partię najbardziej wściekłych buntowników, przestraszyć ich skalą i ogromem zamierzonych operacji i przekonać ich o bezzasadności nadziei na to, że mocarstwa nie będą mogły, lub też nie będą chciały podjąć skutecznych działań na korzyść króla. Wszystko to powinno skłonić do opamiętania bardziej umiarkowanych buntowników i dać im środki do działania w pożądanym przez mocarstwa kierunku. Odwołanie ambasadorów i ministrów z Paryża oraz zgromadzenie ich na kongresie w Akwizgranie uczyni z pewnością wielkie wrażenie, ale krok ten nie doprowadzi do osiągnięcia wspomnianego wyżej celu, jeśli nie zostanie poparty siłą zbrojną, która przekona Francuzów, że mocarstwa naprawdę zamierzają pomóc ich królowi. Fersen radził więc Leopoldowi II, aby przesunął w kierunku granicy francuskiej dwa regimenty kawalerii (jeden do Belgii, a drugi do Fryburga) oraz trzy bataliony piechoty (wszystkie do Fryburga) i wydał rozkazy dotyczące zakładania magazynów oraz rozpoczęcia innych niezbędnych przygotowań do przyszłej kampanii. Twierdził także, że rozpoczętym przez cesarza przygotowaniom trzeba będzie nadać jak największy rozgłos, dodatkowo je wyolbrzymiając i powiększając liczbę oddziałów mających wziąć udział w planowanej operacji. Wszystko po to, aby przestraszyć i oszukać lud francuski, który jest głupi i łatwowierny. Jeśli zobaczy obce armie na granicach królestwa, będzie wierzył, że stoją one już u bram Paryża. Strach, rozbicie wewnętrzne i być może powstanie w kilku przygranicznych prowincjach powinny dokonać reszty i zapewnić sukces działaniom sprzymierzonych mocarstw<sup>38</sup>.

Charakteryzując aktualną sytuację na arenie międzynarodowej, Fersen pisał, iż król pruski zadeklarował już chęć naśladowania we wszystkim cesarza. Król Hiszpanii, władcy Sardynii i Neapolu są tego samego zdania. Można będzie również liczyć na poparcie ze strony Szwajcarów. Szwecja od dawna jest gotowa i czeka tylko na decyzję cesarza w sprawie Ostendy. Rosja jest bardzo dobrze usposobiona i należy się spodziewać, że na pierwsze żądanie ze strony cesarza przyśle mu swoje oddziały. Fersen był pewien, że pojawienie się we Francji wojsk szwedzkich i rosyjskich wywrze ogromne wrażenie na mieszkańcach tego kraju, tak ze względu na sławę wojenną, którą się cieszą, jak też z uwagi

---

<sup>38</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, Mémoire présentée à L'Empereur sur les affaires de France (copie) wręczony przez H. A. v. Fersena Leopoldowi II 9 IX 1791 r. w Pradze.

na nimb barbarzyństwa, który otacza mieszkańców Północy. Jego zdaniem, wojska te miały być niezwykle użyteczne w odniesieniu do Belgii. Mogły być również użyte do utrzymania w korbach Normandii, kontrolowania wybrzeża, odcięcia Paryża od źródeł jego zaopatrzenia i zagrożenia ujścia Sekwany. Jediną niewiadomą pozostawała postawa Anglii. Jakkolwiek od czasu zjazdu w Pillnitz państwo to znalazło się w zupełnej izolacji, to jednak Fersen radził, aby upewnić się, że dwór londyński nie zamierza w żaden sposób wesprzeć francuskich buntowników. Zapewniał też przy tej okazji cesarza, że Ludwik XVI wyraził zgodę na cesję wysp Isle de France oraz Bourbon, przedłużenie traktatu handlowego z 1786 r., a nawet na korzystne dla Anglii zmiany w niektórych jego artykułach, byle tylko zapewnić sobie neutralność dworu londyńskiego w przyszłej rozgrywce z buntownikami. Władca Francji godził się również na to, aby jego przyszłe ustępstwa na rzecz Londynu zostały zagwarantowane przez wszystkie mocarstwa uczestniczące w kongresie akwizgrańskim<sup>39</sup>.

W dalszej części omawianego memoriału Fersen pisał, że koncentracja oddziałów austriackich i pruskich na granicach Francji powinna przyczynić się do zwiększenia jej trudności, wzmagając strach, poczucie niepewności i pogłębiając istniejące już rozbitcie wewnętrzne. Pochwalając zamiar zebrania na kongresie dyplomatów, którzy poprzez swój długi pobyt w Paryżu wyrobili sobie najlepszy pogląd na aktualną sytuację we Francji, Fersen przekonywał jednak cesarza, że powinni oni otrzymać od swoich dworów odpowiednie instrukcje, aby nie tracić już czasu na wysyłanie kolejnych kurierów. Ostrzegając cesarza, by nigdy nie rokował bezpośrednio ze Zgromadzeniem Narodowym, żeby nie stwarzać nawet pozorów jego uznania za reprezentację legalnej władzy, nie omieszkał Fersen ponownie zaznaczyć, że uwolnienie Ludwika XVI powinno być warunkiem wstępnym do dalszych rokowań i bez jego spełnienia mocarstwa w ogóle nie powinny się angażować w żadne rozmowy. Hrabia nalegał także na to, aby zdefiniować na czym powinna polegać prawdziwa wolność króla. W tym celu proponował wydać deklarację, że władca Francji nie będzie uznawany za wolnego, dopóki nie znajdzie się w miejscu wskazanym uprzednio przez uczestników kongresu. Wracając do sprawy podnoszonej już w poprzednich rozmowach z cesarzem, szwedzki dyplomata po raz kolejny przypominał, iż jest kwestią niepodważalną, że rząd, być może nawet i dobry, ale ustanowiony przez

---

<sup>39</sup> Por. *ibidem*.

buntowników, zawsze będzie stanowił zły i niebezpieczny przykład dla wszystkich innych krajów. Radził także, aby w czasie przyszłych rozmów z Francuzami unikać jakichkolwiek szczegółów dotyczących formy rządu w tym kraju. W ten sposób będzie bowiem można trzymać wszystkich w niepewności co do tego, jaki rząd zostanie ustanowiony we Francji po uwolnieniu króla, stwarzając jednocześnie nadzieje wszystkim stronnictwom, w tym również demokratom. Gdyby jednak Zgromadzenie odmówiło przywrócenia królowi wolności, czego nie można było wykluczyć, Fersen proponował użyć siły. Jego zdaniem, wkroczenie wojsk powinno zostać poprzedzone wydaniem manifestów obiecujących zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa tym wszystkim, którzy nie podniosą broni przeciwko armiom interwencyjnym<sup>40</sup>.

Charakteryzując aktualną sytuację we Francji, Fersen twierdził z kolei, iż w kraju tym panuje wielkie i powszechne niezadowolenie. W jego przekonaniu, najmniej szaleni spośród Francuzów, którzy chcieliby wspomóc „dobrą sprawę” nie mają dość sił i oczekują na zachętę z zewnątrz, aby rozpocząć jakieś działania. „Lud zaczyna już dostrzegać mankamenty nowego porządku, ale wściekli i nieprzejednani demokraci mają jeszcze wystarczająco dużo sposobów, aby powstrzymać go przed gwałtownymi wystąpieniami. Szaleństwo duchowieństwa, arystokratów oraz większości imbecyli otumanionych chimera wolności, którą wpajano im od dzieciństwa doprowadziło do wybuchu rewolucji. Nowy stan rzeczy budzi jednak opór i jest wielu takich, którzy chcieliby się wydobyć z matni, w jakiej się znaleźli. Niezadowoleni, których jest wielka liczba, czekają tylko na pomoc zewnętrzną i nie ma żadnej wątpliwości, że tak imponująca demonstracja siły, jak zjednoczenie wszystkich mocarstw i koncentracja forpoczt ich armii na granicach Francji doda im odwagi i pozwoli im otwarcie wystąpić przeciwko rewolucji”. Fersen wydawał się być także przeświadczony o tym, że wspólne wystąpienie mocarstw spowoduje, że liczba niezadowolonych zostanie znacznie powiększona przez wszystkich niezdecydowanych oraz przez tych, którzy uznają za swoją główną zasadę, że partia najsilniejsza jest zawsze najlepsza. Uważał bowiem, iż liczba tych ostatnich była we Francji bardzo duża. Swoje wywody zakończył hrabia stwierdzeniem, iż w obliczu obcej interwencji sami demokraci będą szukać różnych sposobów ratowania swojej skóry, starając się zmazać popełnione wcześniej błędy i szukając drogi do porozumienia z królem. W ten sposób,

---

<sup>40</sup> Por. *ibidem*.

kontrewolucja dokona się bez konieczności uciekania się do zastosowania zbyt gwałtownych środków. Wystarczy zatem samo zwołanie zbrojnego kongresu. Ten krok mądry i stanowczy jednym bowiem doda odwagi, na drugich rzuci postrach, bez popychania ich jednak do ostateczności, a samemu królowi zapewni środki konieczne do dalszego oporu, dając mu równocześnie niezbędną pewność siebie<sup>41</sup>.

Do wręzonego Leopoldowi II memoriału Hans Axel von Fersen załączył *resumé* z wykazem opisanych wcześniej działań, które należało niezwłocznie podjąć w sprawach Francji. Znalazły się w nim następujące propozycje: 1) odwołać ambasadorów i ministrów, którzy znajdują się w Paryżu i zebrać ich na kongresie w Akwizgranie, zaopatrując ich w instrukcje, które pozwolą w jak największym stopniu skrócić przyszłe negocjacje; 2) nie wchodzić nigdy w żadne szczegóły dotyczące rządu francuskiego, aby nie wywoływać niezadowolonych potencjalnych kandydatów na ministrów; 3) zawsze żądać pełnej wolności dla króla na zasadach określonych w deklaracji z Pillnitz. Dążyć do uformowania we Francji rządu monarchicznego, najlepszego dla zabezpieczenia tak praw władcy, jak i dobrobytu narodu francuskiego. Jeśli król ogłosi się wolnym w Paryżu, lub gdy dadzą mu tylko wolność pozorną, albo pozwolą mu wyjechać jedynie do Fontainebleau lub Compiègne zadeklarować, że nie będzie się uznawać go za wolnego dopóty, dopóki nie znajdzie się w zamku l'Hermitage lub w Montmédy, dokąd powinien wezwać swoją gwardię i te spośród oddziałów liniowych, które sam wybierze. Wyraźnie oświadczyć, że jeśli te warunki nie zostaną spełnione, będzie to nowy dowód uwięzienia króla, i że w tej sytuacji mocarstwa zostaną zmuszone do użycia siły; 4) natychmiast wydać i odpowiednio nagłośnić rozkazy dotyczące wymarszu oddziałów, gromadzenia żywności, rekrutacji itp. Niezwłocznie wysłać kilka regimentów, aby wesprzeć przyszły kongres, wzmocnić go i przekonać opinię publiczną o zamiarze jego zwołania; 5) wezwać króla Prus i innych władców do naśladowania tych działań, zachęcając ich do udziału w tym przedsięwzięciu własnym przykładem i zgodną współpracą z królem pruskim; 6) zezwolić na przyjęcie w porcie ostendzkim okrętów i oddziałów króla Szwecji. Zażądać również, aby cesarzowa Rosji przysłała odpowiednie posiłki w czasie, kiedy pora roku pozwala na nawigację po morzach Północy; 7) wywrzeć nacisk na decyzję sejmu w Ratyzbonie i skłonić go do udziału w osiągnięciu propo-

---

<sup>41</sup> Por. *ibidem*.



nowanego celu; 8) wyznaczyć generała, który zostanie wysłany do objęcia dowództwa nad forpocztami armii i zobowiązać go do porozumienia się z generałem Hohenlohe i panem de Bouillé w sprawie rozmieszczenia oddziałów i przygotowania kwater zimowych; 9) zakomunikować innym mocarstwom swoje rozporządzenia i prosić je o natychmiastowe wsparcie rozpoczętych działań. Przykład dany przez cesarza i króla pruskiego sprawi, że również inne mocarstwa podejmą odpowiednie decyzje i nie należy się spodziewać żadnych trudności z ich strony; 10) upoważnić kongres do wynegocjowania za wszelką cenę neutralności Anglii i zaoferować jej niezbędne gwarancje ze strony wszystkich zainteresowanych mocarstw. Nadać tym wszystkim działaniom jak najszybszy bieg, aby wykorzystać aktualne nastroje opinii publicznej we Francji i zapewnić sobie niechybne powodzenie całej operacji<sup>42</sup>.

Kontynuując swój pobyt w Pradze, Hans Axel von Fersen z niesłabnącą uwagą obserwował kolejne poczynania Leopolda II. 10 września zanotował w swoim dzienniku, iż cesarz dostał list od królowej Francji. Maria Antonina zwróciła się do brata z pytaniem, czy mocarstwa będą mogły podjąć jakąś akcję na korzyść Ludwika XVI. Zalecała jednak wielką ostrożność i odwołała cesarza od współdziałania z księżętami, do których po staremu nie miała zaufania. Zdaniem Fersena, Leopold II wtajemniczył w sprawę listu królowej Francji zbyt wielu ludzi, co mogło okazać się dla niej bardzo niebezpieczne<sup>43</sup>. 13 września 1791 r. wysłannik Gustawa III ponownie spotkał się z cesarzem, który zakomunikował mu treść odpowiedzi Katarzyny II na list cyrkularny z 6 lipca. W pisanym następnego dnia liście do króla Szwecji Fersen twierdził, iż władczyni Rosji zaproponowała zwołanie kongresu mocarstw w Spa lub w Akwizgranie, odwołanie ambasadorów z Paryża, wystosowanie wspólnej deklaracji do Zgromadzenia Narodowego oraz zerwanie wszelkich kontaktów politycznych i handlowych z Francją. Cesarzowa zapowiadała także przysłanie drugiego kuriera, który przywieźć miał bardziej szczegółowe informacje o zamierzonych przez nią krokach politycznych i militarnych. To sformułowanie z listu Katarzyny II posłużyło Leopoldowi II za pretekst do kolejnego odsunięcia w czasie ostatecznej decyzji

---

<sup>42</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, Resumé des moyens a employer et qui devraient être au plutôt mis en usage załączone do memoriału H. A. v. Fersena wręczonego cesarzowi 9 IX 1791 r. w Pradze.

<sup>43</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 10 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 51; *Fersens dagbok*, s. 124.

w sprawach francuskich. Pomimo to, Fersen wydawał się być zadowolony z postępowania cesarza. Jego zdaniem, władca Austrii był już bowiem zdecydowany na zwołanie kongresu i należało go tylko nakłonić do udzielenia mu niezbędnego wsparcia poprzez koncentrację oddziałów w pobliżu miejsca jego obrad. Cesarz zapewniał zresztą szwedzkiego dyplomata, że poczynił już odpowiednie przygotowania w tej sprawie. Leopold II powiedział mu także, iż z listów specjalnego wysłannika dworu austriackiego w Londynie, hrabiego François de Mercy-Argenteau wynika, że Anglia zamierza zachować pełną neutralność w sprawach Francji i nie będzie przeszkadzać w planowanej interwencji w tym kraju. Hans Axel von Fersen martwił się jednak powolnością działań dworu wiedeńskiego i wyrażał przekonanie, że zrobi on wszystko, aby nie dopuścić do szybkiego pojawienia się we Francji wojsk szwedzkich i rosyjskich. Jego zdaniem, cesarz zamierzał bowiem odłożyć wszelkie działania na korzyść Ludwika XVI przynajmniej do wiosny. Hrabia miał jednak nadzieję, że jego memoriał z 9 września wpłynie na zmianę tego sposobu myślenia i przyniesie oczekiwane na dworze sztokholmskim rezultaty. W zakończeniu swojej relacji Fersen pisał, iż landgraf heski postanowił uzgadniać z dworem wiedeńskim wszelkie posunięcia wobec Francji. Szwedzki dyplomata uznał to za wielki cios dla „dobrej sprawy”. Twierdził bowiem, że przykład landgrafa będzie naśladowany przez innych książąt niemieckich, którzy nie podejmą już żadnych działań bez zgody cesarza, co w konsekwencji może doprowadzić do przekreślenia znacznej części planów Gustawa III<sup>44</sup>.

W ciągu kilku najbliższych dni nastrój Fersena ulec miał gwałtownemu pogorszeniu. 16 września spotkał się on bowiem z wicekanclerzem Philipem Cobenzlem, z którym rozmawiał o stanowisku dworu rosyjskiego w sprawach francuskich. Wicekanclerz twierdził, że Katarzyna II zachęca co prawda cesarza do działania, obiecuje mu subsydia, ale nie wspomina nic o wysłaniu do Francji własnych żołnierzy. Cobenzl powiedział też szwedzkiemu dyplomacie, że jego zdaniem wszelkie działania militarne należy odłożyć do wiosny. Po tej rozmowie Fersen doszedł do wniosku, że Austriacy po prostu obawiają się króla Szwecji. Z tego też powodu nie chcą działać ani razem z nim, ani też samodzielnie. Bolejąc nad niepotrzebną stratą czasu, Hans Axel von Fersen wyszedł od

---

<sup>44</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 14 IX 1791. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 115; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 393–394; *idem*, *Kongres...*, s. 134–136.

Cobenzla kompletnie załamany. Doszedł bowiem do wniosku, że dwór wiedeński będzie beczynnie czekał do wiosny, zanim zdecyduje się na podjęcie jakiegokolwiek akcji na rzecz Ludwika XVI<sup>45</sup>. Pisał o tym wyraźnie w swoim liście do Gustawa III z 20 września 1791 r. Informował też swojego króla, że wiedeńskie ministerium, nazbyt przywiązane do form dyplomatycznych, chce najpierw doprowadzić do utworzenia ligi mocarstw europejskich, a dopiero później zamierza rozważyć ewentualność podjęcia konkretnych działań. Zdaniem Fersena, wszystko zależeć miało od odpowiedzi króla Francji w sprawie konstytucji. Jeśli Ludwik XVI zdecydowałby się na jej akceptację, hrabia przewidywał, że Austriacy ponownie zwrócą się z zapytaniem do dworów europejskich o ich stanowisko w kwestii wolności króla, co rzecz jasna jeszcze bardziej opóźni podjęcie ostatecznej decyzji przez cesarza. W przekonaniu Fersena wszystko mogło jednak ulec zmianie, jeśli wojska szwedzkie i rosyjskie przybyłyby do Belgii jeszcze w tym roku. Zapowiadając złożenie w najbliższych dniach oficjalnej noty w austriackim ministerium, hrabia przewidywał, że otrzyma odpowiedź umożliwiającą cesarzowi dalszą grę na zwłokę. Rozżalony na Austriaków, znajdując ich postępowanie „mało przyzwoitym”, uznał, że jego dalsza obecność w Pradze będzie bezużyteczna i dlatego postanowił bez dalszej już zwłoki wracać do Brukseli, o czym nie omieszkiał poinformować Gustawa III<sup>46</sup>.

Już po napisaniu przez Fersena cytowanego listu przyjechał do Pragi kurier Gustawa III z nową przesyłką dla cesarza. 21 września 1791 r. Hans Axel von Fersen ponownie spotkał się więc z Leopoldem II i wręczył mu listy króla Szwecji (osobisty list Gustawa III do cesarza i kopię listu króla Anglii do władcy Szwecji). W czasie rozmowy ze szwedzkim dyplomata cesarz powiedział, że można będzie liczyć na neutralność Anglii w sprawach francuskich. Naciskany w sprawie Ostendy odpowiedział jednak, że stany belgijskie sprzeciwiają się przyjmowaniu w tym porcie okrętów wojennych. Fersen dążył również do tego, aby Leopold II wypowiedział się jasno w sprawie projektu uczynienia z Belgii bazy wypadowej do przyszłych działań przeciwko Francji. Doczekał się stwierdzenia, że należy czekać na wspólną decyzję wszystkich mocarstw, zwłaszcza zaś Katarzyny II. Zdaniem cesarza,

---

<sup>45</sup> Por. Dziennik Fersena, Praga 16 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 52; *Fersens dagbok*, s. 127–128; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 394–395.

<sup>46</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 20 IX 1791; oraz Dziennik Fersena, Praga 20 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 53; *Fersens dagbok*, s. 128; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 395.

wcześniejsza mobilizacja oddziałów i jakiegokolwiek demonstracje zbrojne byłyby zarówno wysoce nierozsądne, jak i szkodliwe. Ostatecznie Leopold II poprzestał na złożeniu obietnicy, że poinformuje króla szwedzkiego o swoich planach wobec Francji. Po tym spotkaniu Hans Axel von Fersen utwierdził się w przekonaniu o istnieniu poważnych rozbieżności pomiędzy cesarzem a jego ministrami. Do Gustawa III pisał, iż „cesarz osobiście jest dobrze usposobiony, ale napotyka przeszkody piętrzone przed nim przez jego ministerium, a stary Kaunitz chce ściśle przestrzegać wszystkich form dyplomatycznych”. Fersen doszedł też do wniosku, że w Wiedniu zapadnie wreszcie decyzja o rozpoczęciu działań przeciwko Francji, ale nie wcześniej niż na wiosnę. Jego zdaniem, cesarz był już zdecydowany na zwołanie kongresu zbrojnego, ale istniały jeszcze pewne rozbieżności wśród jego ministrów. W liście do Gustawa III znalazła się także informacja, iż Leopold II bardzo dobrze przyjął memoriał wręczony mu przez Fersena i „wydaje się, że został przekonany co do zawartych w nim treści”. Podkreślając ogrom trudności, jakie napotykał w czasie rokowań z dworem wiedeńskim, nie omieszkał też Fersen zaznaczyć, że generał Friedrich Ludwig Hohenlohe wyjechał z Pragi poróżniony z cesarzem i jego ministrami, nie widząc żadnych możliwości wypełnienia misji zleconej mu przez króla pruskiego<sup>47</sup>.

W pisanym 21 września liście do Gustawa III Hans Axel von Fersen pokusił się też o ocenę aktualnego stanu spraw francuskich. Był przekonany, że przyjazd do Wiednia hrabiego d'Artois wyrządził wiele złego „dobrej sprawie”. Zachowanie Calonne'a w Pillnitz zraziło zaś do niego zarówno króla pruskiego, jak i Bischoffwerdera. Fersen prosił więc swojego króla, aby nie wysuwał francuskich ksiąząt na pierwszy plan ani w rokowaniach z cesarzem, ani w żadnych innych negocjacjach dotyczących utworzenia ligi mocarstw. Jego zdaniem, księżęta i tak zawsze odgrywać będą bowiem rolę drugorzędną. Informując Gustawa III, iż Evert Taube przesłał mu do Pragi plan desantu w Normandii, hrabia wyraził przy tej okazji opinię, że jeśli lądowanie w Normandii nie będzie skorelowane z działaniami innych mocarstw na pozostałych granicach, to cały plan należy uznać za bardzo ryzykowny i niebezpieczny tak dla interesów króla Szwecji, jak

---

<sup>47</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 21 IX 1791, list prywatny. Por też A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 270–271; Fersen *et la cour de France*, s. 186; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 110; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 395–396; *idem*, *Kongres...*, s. 137.

i Ludwika XVI. Będąc pewnym, że Austriacy podejmą działania w sprawach francuskich najwcześniej wiosną przyszłego roku, Fersen starał się też przekonać Gustawa III o konieczności swojego jak najszybszego wyjazdu do Brukseli. Twierdził, że stamtąd będzie mu łatwiej śledzić rozwój sytuacji we Francji. Liczył także na to, iż bezpośrednie kontakty z hrabią Françoisem de Mercy-Argenteau, głównym doradcą cesarza w sprawach francuskich oraz z namiestniczką Belgii, arcyksiężniczką Marią Krystyną, okażą się bardziej owocne niż jałowe rokowania z cesarzem i jego ministrami. O wynikach swojej misji na dworze cesarskim Fersen zamierzał poinformować także króla i królową Francji, aby dowiedzieli się o wszystkim, co robi się w ich sprawie. Obawiając się tego, żeby Gustaw III nie powierzył mu jakiejś misji na dworze książąt w Koblencji, hrabia nie omieszkał zaznaczyć, że nie jest tam *persona grata* i z tego powodu zamierza złożyć braciom Ludwika XVI tylko krótką, konwencjonalną wizytę. Tego samego dnia Fersen zanotował w swoim dzienniku, iż sprawy Francji wydają się nudzić Leopolda II. Rozgoryczony niepowodzeniem swoich dotychczasowych zabiegów na dworze wiedeńskim przelał też na papier smutną refleksję: „Nigdy nie widziałem spraw prowadzonych w ten sposób i nie jestem zadowolony, że osiągnięto tak mały postęp”<sup>48</sup>.

22 września 1791 r. Hans Axel von Fersen złożył na ręce wicekanclerza Philipa von Cobenzla oficjalną notę z propozycją zawarcia konwencji w sprawie udostępnienia armii i flocie szwedzkiej portu w Ostendzie oraz uzgodnienia planu wspólnych operacji „w celu przywrócenia królowi Francji władzy oraz zapewnienia porządku i spokoju w jego królestwie”. Do noty załączony został przygotowany przez Fersena projekt przyszłej konwencji szwedzko-austriackiej o następującej treści: „W następstwie unii i przyjaźni panującej pomiędzy Jego Wysokością Cesarzem a Jego Wysokością królem Szwecji, potwierdzając chęć porozumienia się obu panujących i uzgodnienia sposobów i kroków, które należy podjąć, żeby ułatwić ucieczkę króla Francji i przywrócić należną mu władzę, Jego Wysokość cesarz zgadza się: 1. zebrać w swoim porcie w Ostendzie oddziały i okręty, które J.W. król Szwecji

<sup>48</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 21 IX 1791, list prywatny; oraz Dziennik Fersena, Praga 21 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 53; *Fersens dagbok*, s. 129. W kwestii wspomnianej wymiany korespondencji pomiędzy H. A. v. Fersenem a E. Taubem por. A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 269–270; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 396–397; oraz *Fersen et la cour de France*, s. 178, 187.

w porozumieniu z J.W. cesarzem wysłać na pomoc Francji 2. sprowadzić do tego portu sprzęt i zaopatrzenie niezbędne do aprowizacji armii i floty J.W. króla Szwecji 3. zapewnić za określoną, uprzednio ustaloną cenę furaz, żywność, konie (jeżeli okażą się potrzebne) i kwatery podczas pobytu i przemarszu wojsk szwedzkich przez kraje J.W. cesarza 4. zezwolić na powrót oddziałów szwedzkich przez kraje cesarza i ich załadunek w porcie w Ostendzie 5. wysłać do generalnego gubernatora Niderlandów rozkazy dotyczące obecnej deklaracji 6. zezwolić J.W. królowi Szwecji na wysłanie służb kwatermistrzowskich w celu dokonania w Ostendzie i w jej okolicach rozpoznania oraz poczynienia przygotowań niezbędnych do przyjęcia i rozładunku oddziałów 7. Obecna konwencja wejdzie w życie dopiero po uprzednim porozumieniu się obu dworów odnośnie czasu i sposobu działania oraz po uzgodnieniu kroków, które należy podjąć 8. Jeżeli oddziały i okręty rosyjskie zostaną dołączone do oddziałów i okrętów szwedzkich, będą one korzystać z tych samych przywilejów co oddziały i okręty szwedzkie”<sup>49</sup>.

Jeszcze tego samego dnia Fersen wysłał kolejny list do Gustawa III. Pisał w nim, iż kiedy wręczał notę Cobenzlowi, dodał ustnie, że jeśli Austriacy nie udostępnią Ostendy, to okręty szwedzkie skorzystają z portów angielskich. Na pytanie wicekanclerza o termin wypłynięcia okrętów szwedzkich odpowiedział z kolei, że w 1788 r. flota Gustawa III przepłynęła przez Bałtyk w grudniu, nie ponosząc przy tym najmniejszego uszczerbku. Dorzucił jednak zaraz, iż żeby przepłynąć bezpiecznie przez kanał La Manche, trzeba wyjść z portów szwedzkich najpóźniej w połowie października. Prosił więc o możliwie szybką odpowiedź ze strony ministra. W czasie rozmowy wspomniał też o tym, że Gustaw III czuje się dotknięty faktem, iż nie otrzymał listu cyrkularnego rozesłanego przez cesarza do dworów europejskich. Odpowiedziano mu, że wysłano te listy tylko do tych dworów, których postawy cesarz nie był pewien. Wicekanclerz dodał także, iż hrabia Ludolf dostał rozkaz przekazania Gustawowi III wszystkich informacji dotyczących przebiegu i uchwał zjazdu w Pillnitz. W tym samym liście Fersen informował swojego króla, iż władca Hiszpanii, Karol IV, podzielając aktualne stanowisko cesarza,

<sup>49</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, Note remise au Cte de Cobenzl le 22 Sept. 1791 (copie); oraz Projet de la Convention entre Sa Majesté L'Empereur et Sa Majesté le Roi de Suède (copie). Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, iż N. Åkeson popełnił poważny błąd, twierdząc iż nota Fersena z 22 IX 1791 r. została wręczona kanclerzowi Kaunitzowi. Por. *id e m*, *op. cit.*, s. 117–118.

napisał do książąt francuskich, żeby zachowywali się spokojnie i nie podejmowali żadnych samodzielnych i nie uzgodnionych z mocarstwami działań. Szykując się do wyjazdu z Pragi, Fersen postanowił przekazać Johanowi Fredrikowi von Nolckenowi dalsze negocjacje z dworem wiedeńskim. Nie wiedząc jednak, jak wielkim zaufaniem darzył Gustaw III swojego posła na dworze Leopolda II, hrabia zapoznał go tylko z wybranymi aspektami swojej misji. Nie wspomniał np. ani słowem o projekcie desantu w Normandii, napomykając tylko ogólnie, iż Gustaw III zgromadził 16 tys. żołnierzy oraz odpowiednią ilość okrętów przeznaczonych na wyprawę do Francji. Fersen radził także Nolckenowi, aby w przyszłych rokowaniach z Kaunitzem używał tych samych argumentów, które zawarł on w złożonej na ręce Cobenzla nocie oraz we wręczonym wcześniej cesarzowi memoriale. Ponieważ zaś Fersen uważał przygotowany przez siebie memoriał za dokument niezmiernie ważny dla określenia przyszłej polityki mocarstw w sprawach francuskich, ujawnił Gustawowi III swój zamiar wysłania go zarówno do Curta von Stedingka w Petersburgu, jak i do Carla Augusta Ehrensvärda w Madrycie<sup>50</sup>.

W trzy dni później, 25 września 1791 r., Fersen otrzymał od Philipa von Cobenzla odpowiedź na swoją notę. Była ona całkowicie zgodna z jego wcześniejszymi przewidywaniami. Wicekanclerz ograniczył się bowiem do złożenia oświadczenia, iż poseł austriacki w Sztokholmie, hrabia Karl Ludolf, został upoważniony do natychmiastowego zakomunikowania w szwedzkim ministerium „kroków, które cesarz przedsięwziął jakiś czas temu wobec dworów w Petersburgu, Madrycie, Londynie, Berlinie, Neapolu i Sardynii, zapraszając je do wspólnego działania w sprawach Francji”. Wspomniany minister miał także informować dwór sztokholmski o treści napływających do Wiednia odpowiedzi. Nie odrzucając propozycji utworzenia ligi władców europejskich mającej za zadanie udzielenie pomocy Ludwikowi XVI, cesarski minister ograniczył się jednak do stwierdzenia, że przygotowanie tego typu przedsięwzięcia wymaga czasu i z tego względu powinno zostać odłożone do wiosny przyszłego roku. Zastaniając się negocjacjami z dworami, do których został wysłany list cyrkularny z Padwy, Cobenzl dość gładko przeszedł również nad propozycją zawarcia

---

<sup>50</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 22 IX 1791; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 397–398; idem, *Kongres...*, s. 139–140. W kwestii działań podejmowanych przez hrabiego Karla von Ludolfa w Sztokholmie, jak również w sprawie powiadomienia szwedzkiego ministerium o liście cyrkularnym cesarza do władców europejskich por. N. Å k e s o n, *op. cit.*, s. 119.

szwedzko-austriackiej konwencji w sprawie Ostendy, dając do zrozumienia, że cesarz nie może angażować się w żadne przedsięwzięcia zanim nie zostaną ustalone generalne zasady przyszłego porozumienia mocarstw w kwestiach francuskich. Jednym słowem, pomimo bardzo poprawnej formy i licznych komplementów pod adresem władcy Szwecji, odpowiedź dworu wiedeńskiego na propozycje przedstawione przez wysłannika Gustawa III była zdecydowanie odmowna<sup>51</sup>.

O treści tej odpowiedzi Hans Axel von Fersen poinformował Gustawa III w liście z 26 września 1791 r. W tym czasie wiedziano już na dworze cesarskim o zaprzysiężeniu przez Ludwika XVI w dniu 14 września nowej konstytucji francuskiej. W związku z tym Fersen napisał do Ehrensvärda, aby skłonił on dwór madrycki do wydania wyraźnej deklaracji, że Hiszpania w dalszym ciągu nie uznaje króla Francji za władcę dysponującego pełną wolnością, co w jego przekonaniu stanowić miało istotny środek nacisku na cesarza. W tym samym duchu napisał też do swego przyjaciela, generała Curta von Stedingka. Podczas odbytej tego samego dnia rozmowy z cesarzem Fersen usłyszał, iż Ludwik XVI przyjął konstytucję bez żadnych zastrzeżeń. Szwedzki dyplomata starał się więc przekonać Leopolda II, że pomimo to nie może być mowy o prawdziwej wolności króla Francji, który nie mogąc doczekać się wsparcia z zewnątrz i nie widząc spodziewanej demonstracji zbrojnej na granicach, został zmuszony do podpisania konstytucji. Wspominając o licznych naciskach, jakie wywierano na Ludwika XVI, Fersen dawał też do zrozumienia, że w razie dalszego oporu i podjęcia otwartej walki tak król, jak i królowa oraz madame Elisabeth zostaliby po prostu zmasakrowani przez wzburzony tłum. Jego wysiłki nie przyniosły jednak żadnego rezultatu. Cesarz obstawał bowiem przy zdaniu, że teraz nie pozostaje nic innego, jak tylko czekać na to, w jaki sposób inne mocarstwa zareagują na ostatni krok Ludwika XVI. Widząc nieprzejednane stanowisko Leopolda II, hrabia zakończył rozmowę stwierdzeniem, że musi wyjechać do Brukseli, aby porozumieć się z królem Francji. Przekonując Gustawa III o konieczności zwołania zbrojnego kongresu w Akwizgranie, Fersen po raz kolejny zaznaczył, że nie może zaakceptować ani poglądów, ani planów politycznych francuskich książąt, którzy w jego przekonaniu działali na szkodę Ludwika XVI i Marii Antoniny. Tego samego

---

<sup>51</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, Copie de la réponse du Comte de Cobenzl, Prague ce 25 Sept. 1791.



dnia Hans Axel von Fersen zanotował w swoim dzienniku, iż wieczorem cesarz powiedział do jednego ze swoich rozmówców: „Jeśli król zaakceptował konstytucję to nic więcej nie będzie można zrobić”. Było to dokładnie to, czego hrabia przez cały czas trwania swojej misji najbardziej się obawiał<sup>52</sup>.

27 września 1791 r. Fersen przesłał Gustawowi III swoją ostatnią relację z Pragi. Informował w niej króla, że wicekanclerz Cobenzl wyjechał rano do Wiednia, a Leopold II następnego dnia zamierza udać się na objazd Czech. W tym samym liście pisał także, iż cesarz miał powiedzieć, że skoro król sankcjonował konstytucję i został ogłoszony wolnym, to nie powinno się już nic więcej robić w sprawach Francji. Fersen twierdził jednak, że wypowiedź ta była całkowicie sprzeczna z tym, co do tej pory słyszał z ust cesarza. Szwedzki dyplomata był zresztą przekonany, że Leopold II nie podejmie żadnej wiążącej decyzji, dopóki nie otrzyma oficjalnej noty z sankcją Ludwika XVI dla nowej konstytucji. Następnego dnia, 28 września 1791 r., Hans Axel von Fersen opuścił Pragę, udając się w drogę powrotną do Brukseli<sup>53</sup>. 3 października dotarł do Koblencji, gdzie spotkał się z książętami. Zdementował pogłoskę, jakoby maszerowało im na pomoc 12 tys. Austriaków i Prusaków, ale bracia Ludwika XVI nie chcieli mu wierzyć. Fersen jak zawsze był niezmiernie krytyczny wobec emigrantów. W swoim dzienniku odnotował bowiem, iż na dworze książąt kwitną diabelskie intrygi, nic nie pozostaje w tajemnicy, wszyscy chcą wszystko wiedzieć, a sami książęta niczego nie kontrolują. Swoje wrażenia z pobytu w Koblencji podsumował więc Fersen stwierdzeniem, iż „byłoby daleko lepiej, gdyby ci wszyscy ludzie pozostali we Francji”<sup>54</sup>. Kaśliwe uwagi Fersena pod adresem francuskich emigrantów nie zmieniały jednak faktu, że jego wiedeńska misja zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Sam Fersen nie bardzo wiedział, dlaczego tak się stało. Gustaw III podejrzewał, że opieszałość dworu wiedeńskiego i jego niechęć do

<sup>52</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 26 IX 1791; oraz Dziennik Fersena, Praga 26 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 53; *Fersens dagbok*, s. 130; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 399–400.

<sup>53</sup> Por. RA, Germanica vol. 550, H. A. v. Fersen do Gustawa III, Praga 27 IX 1791; Dziennik Fersena, Praga 28 IX 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 54; *Fersens dagbok*, s. 130. Por. też A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 272; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 119; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 400. Sumaryczne przedstawienie austriackiej misji Fersena por. też H. A. Barton, *Count...*, s. 131–137; oraz B. Dembiński, *op. cit.*, s. 131.

<sup>54</sup> Por. Dziennik Fersena, Koblencja 3 X 1791, [w:] *Rescue the Queen...*, s. 54–55; *Fersens dagbok*, s. 131–132.

interwencji w obronie praw Ludwika XVI spowodowana była wyłącznie starą zawiścią Habsburgów wobec Wazów<sup>55</sup>.

Ani król, ani jego wysłannik nie brali jednak pod uwagę tego, że Leopold II z równym natężeniem śledził rozwój sytuacji tak we Francji, jak i w Europie Środkowo-Wschodniej. To właśnie obawa przed poczynaniami Katarzyny II wobec Turcji i Polski powstrzymała go przed otwartym zaangażowaniem się w sprawy francuskie<sup>56</sup>. Faktu tego nie dostrzegano jednak lub też nie chciano dostrzegać na dworze sztokholmskim. Koncentrując swoją uwagę niemal wyłącznie na sprawach Francji, Gustaw III tracił bowiem stopniowo doskonałe dotąd wyczucie sytuacji i popadał w coraz większą zależność od dworu petersburskiego. 19 października 1791 r. król Szwecji sprzymierzył się z Katarzyną II, podpisując traktat drottningholmski. Przez kolejne miesiące niestrudzenie zabiegał też o stworzenie monarchistycznej koalicji przeciwko rewolucyjnej Francji. Niespodziewanie jednak, 16 marca 1792 r. były kapitan gwardii królewskiej Jacob Johan Anckarström dokonał zamachu na życie Gustawa III podczas balu maskowego w sztokholmskiej operze. Doznane wówczas obrażenia (Anckarström strzelił do władcy z pistoletu) okazały się śmiertelne. Śmierć króla w dniu 29 marca 1792 r. była wielkim wstrząsem dla większości jego poddanych. Najbardziej przeżyli ją jednak najbliżsi współpracownicy zmarłego monarchy i zwolennicy zbrojnej interwencji mocarstw we Francji. Evert Taube, informując Hansa Axela von Fersena o śmierci króla napisał bowiem: „Moja rozpacz skończy się tylko wraz z końcem mojej egzystencji”. Szyfrem zaś dodał: „Nie licz więcej na to, mój drogi przyjacielu, że Szwecja udzieli jakiegokolwiek wsparcia nieszczęsnemu władcy Francji. Miłość Szwecji jest martwa i nie ma już jedynego przyjaciela, który pozostał Ich Wysokościom [Ludwikowi XVI i Marii Antoninie – przyp. Z. A.], nie ma już jedynego człowieka na świecie, który był zdolny do wprowadzenia w życie naszego wielkiego planu”<sup>57</sup>.

---

<sup>55</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 120; A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 269; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 400; idem, *Kongres...*, s. 142-143; *Fersen et la cour de France*, s. 170, 176.

<sup>56</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 120.

<sup>57</sup> Por. E. Taube do H. A. v. Fersena, Sztokholm 29 III 1792, cyt. wg A. Söderhjelm, *Sverige och...*, s. 308-309. Por. też Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 558.

ZBIGNIEW ANUSIK

## **Hans Axel von Fersen and His Diplomatic Mission at the Imperial Court in 1791**

Hans Axel von Fersen (born 1755) was a descendant of the rich and powerful Swedish aristocratic family. He was the eldest son of statesman count Fredrik Axel von Fersen. He was carefully educated at home and then he completed his education during the long journey abroad. In 1778 he entered the French military service with the Royal Bavière regiment. In the years 1780–1783 he took part in the American War of Independence. In 1783 he was made proprietary colonel of the regiment Royal Suédoise. Fersen was a very handsome and bold man. From the mid seventies of 18<sup>th</sup> century he was an intimate friend and favourite of French Queen Marie Antoinette. When Gustav III's war with Russia broke out, in 1788, Fersen accompanied his monarch as an adjutant to Finland, but in the autumn of the same year was sent back to France. In January 1790 count Fersen became a special agent and correspondent of Gustav III. Before the end of the year he was forced to admit that the cause of the French monarchy was hopeless so long as the King and Queen of France were nothing but captives in their own capital. It was the reason why Fersen had the leading role in the Royal Family's "Flight to Varennes". From the beginnings of April 1791 the King of Sweden was informed about all conspirators' (one of them was Fersen) actions in Paris. Soon Gustav III resolved to take an important part in the restoration of ancien régime in France. On 17 May 1791 Swedish monarch described his plans in the letter addressed to the Louis XVI's most trusted emigrée minister, Louis Auguste Le Tonnelier baron de Breteuil. Soon after sending that letter the sovereign of Sweden left Stockholm and went to Aix la Chapelle. There he waited for messages from count Fersen about successful escape of French Royal Family. Meanwhile, on 20 June 1791 Louis XVI and his family escaped from Tuilleries. But the next day the King was recognized and stopped at Varennes.

When Gustav III obtained the message about unsuccessful "Flight to Varennes", he immediately defined his own aims in the policy against France. He excluded any negotiations with "the rebels" and resolved that the most important thing in his future policy would be the full restoration of ancien régime in France. On 30 June 1791 Gustav III met in Aix la Chapelle Hans Axel von Fersen. During that meeting the King decided that Fersen should go to Vienna, where he should try to secure the Emperor's aid against the Revolution. On the Summer of 1791 the most important aim in Gustav III's policy was signing the alliance treaty with Russia. But the King did not neglect the necessity of gaining cooperation of other European courts. In the middle of July 1791 Gustav III sent his envoys to Vienna, London, Koblenz (the main seat of the French émigrés), Munich, Madrid and Kassel. The most important mission was the mission to Vienna because the German princes did not want to do anything without consent and cooperation of the Imperial Court. On the beginnings of August 1791 Hans Axel von Fersen came to Vienna. He tried to obtain two different aims. His King wanted him to convince the Imperial Court to the idea of open, armed intervention in the French internal affairs. But count Fersen, against the

intention of his own monarch, gave the whole-hearted support to the idea of armed congress near borders of France, forced by the French Royal Couple and baron de Breteuil. Fersen desperately tried to induce the Emperor Leopold II and his ministers to accede a new coalition against revolutionary France or to support the idea of armed congress. But after a few weeks of insipid talks in Vienna and Prague count Fersen came to the conclusion that the Austrian court meant to do nothing at all. In October 1791, at his own request, count Fersen was transferred to Brussels, where he could be of more service to the Royal Couple of France. The assassination of the King of Sweden (16 March 1792) was a very painful blow for Hans Axel von Fersen and for all the followers of the French Royal Couple. The death of Gustav III (29 March 1792) meant retreat of Sweden from the participation in planned monarchical crusade against the French Revolution.